Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43 tel. nocny zam. 200-75
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, wtorek 7 września 1937 r. Nr. 246

Nie ma mowy o powrocie do starej ordynacji wyborczej

Konstytucja Kwietniowa podstawą wszelkich zmian

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł. — l. r.). Prasa omawia dziś ze szczególnym zainteresowaniem zapowiedź zmiany ordynacji wyborczej, zawartą zarówno w przemówieniu gen. Galicy podczas zjazdu OZN. w Krakowie, jak i przez delegata OZN. Browińskiego na zjeździe federacji PZOO w Łodzi. Obie enuncjacje mają niewątpliwie charakter rewelacji politycznej.

Jak się dowiadujemy zapowiedzi te mają rzeczywiście swe źródło w tendencjach, panujących w kierowniczych kołach OZN. Tendencje te ujawniają się zarówno w ocenie sytuacji, jak i w przygotowanym przez OZN planie politycznym.

Zarówno ocena jak plan powstały zresztą niezależnie od ostatnich aktualnych wydarzeń w kraju. Przypomnieć tu można choćby zapowiedź szefa sektoru miejskiego OZN w Warszawie, prezydenta Starzyńskiego, który jeszcze w lipcu b. r. oświadczył, że jesień przyniesie sprecyzowanie stanowiska OZN w aktualnych sprawach polityki wewnętrznej.

Już wówczas sygnalizowaliśmy, że zapowiedź ta posiada pewną wagę i że w jesieni spodziewać się należy poważnych posunięć w polityce wewnętrznej. Komentarz waszego korespondenta, oparty na informacji z miarodajnych kół, znajduje w tej chwili potwierdzenie. Niedzielne enuncjacje są pierwszym krokiem do zapowiedzi uaktywnienia akcji OZN.

Ocena sytuacji opiera się na szczegółowej analizie poszczególnych pozycyj politycznych w kraju. Obóz pomajowy przedstawia w tej sytuacji dużą rozpiętość możliwości, które w ostatnim szczególnie okresie wykazały tendencje raczej „lewicowe".

Określenia tego nie należy oczywiście interpretować zbyt jednostronnie. Niemniej nastąpiło ożywienie w tych kołach, które posiadają starą tradycję współpracy, szczególnie socjalistyczną z okresu przedwojennego, a z drugiej strony PPS wykazała również w ostatnich czasach ruchliwą akcję propagandową, idącą w kierunku sugestionowania dawnych sympatyj po stronie niektórych kół Obozu pomajowego.

Idea frontu demokratycznego znalazła wskutek tego pewien oddźwięk, co w dzisiejszej sytuacji nie jest jeszcze naturalnie niepokojące, ale mogłoby przybrać większe rozmiary, jeśli się zważy, że na skrajnym skrzydle lewicy partyjnej, t. j. poza plecami PPS i Stronnictwa Ludowego stoją komuniści, którzy pozornie zarzucają w tej chwili hasła frontu ludowego, a cały zaś wysiłek kierują w stronę formowania w Polsce t. zw. frontu demokratycznego.

Konieczność sformułowania planu który zażegnałby grozę wojny domowej w Polsce

Jeśli się przy tym zważy, że na skrajnej prawicy partyjnej znajduje się Stronnictwo Narodowe, niezdolne w tym położeniu do żadnej realnej koncepcji politycznej i obarczone starym bagażem swych formułek i nieuleczalnych przesądów, to oczywiście wysuwa się dla odpowiedzialnej polityki państwowej

KONIECZNOŚĆ SFORMUŁOWANIA TAKIEGO PLANU, KTÓRY PRZESZKODZIŁBY ROZPĘTANIU W POLSCE WOJNY DOMOWEJ NA WZÓR HISZPAŃSKI.

JEST TO TYM BARDZIEJ OBOWIĄZKIEM WSZYSTKICH ŻYWIOŁÓW, POSIADAJĄCYCH POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI, ŻE WYWOŁANIE WOJNY DOMOWEJ W POLSCE LEŻY NA LINII PLANÓW KOMINTERNU I KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI.

Argumentem opozycji lewicowej jest ordynacja wyborcza. Nie ulega wątpliwości, że sedno sprawy nie leży w ordynacji wyborczej, ponieważ brak np. opozycji w obecnym parlamencie bynajmniej nie wynika z wad ordynacji, ale z tego, że opozycja absentowała się dobrowolnie podczas wyborów. Absencję zaś można zastosować przy każdej ordynacji, jak tego dowód mieliśmy w r. 1922 ze strony Ukraińców w Wschodniej Małopolsce, którzy zbojkotowali wybory, przeprowadzone, jak wiadomo, na podstawie typowej ordynacji demokratycznej.

Z drugiej strony żadna ordynacja nie daje partiom opozycyjnym gwarancji sukcesu, jak się to okazało w r. 1930, kiedy na zasadzie starej ordynacji opozycja poniosła klęskę, ponieważ nie reprezentowała poważnej siły w kraju.

Niemniej skoro twierdzi się, że ordynacja stanowi tak ważną pozycję dla partii, można — zdaniem kół OZN — przeprowadzić jej reformę. Oczywiście wszystkie pogłoski na temat szczegółów tej reformy są przedwczesne. Jak się dowiadujemy,

NIE MA OCZYWIŚCIE MOWY O POWROCIE DO STAREJ ORDYNACJI. OPRACOWYWANY JEST PLAN REFORMY OBECNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ, UCHWALONEJ NA PODSTAWIE OBOWIĄZUJĄCEJ KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ.

WSZELKIE INNE PLOTKI POZOSTAJĄ W SFERZE POBOŻNYCH ŻYCZEŃ RÓŻNYCH KÓŁ, KTÓRE BEZ POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI CHCIAŁY BY SPETRYFIKOWAĆ REZULTATY SWYCH DESTRUKCYJNYCH ZAMIERZEŃ.

Sensacyjne zmiany w lwowskim Kuratorium

Wedle krążących pogłosek, nastąpił w Kuratorium lwowskim szereg ważnych zmian i przesunięć na wyższych stanowiskach.

M. in. naczelnik Wydziału szkolnictwa średniego dr. Juss przeniesiony został do Kuratorium pomorskiego w Toruniu, naczenlik Wydziału szkolnictwa dr. Seidler oraz naczelnik Wydziału ogólnego Schulz przeniesieni zostali do innych Wydziałów w Kuratorium lwowskim. Naczelnikiem Wydziału ogólnego został podobno b. urzędnik Biblioteki uniwersyteckiej dr. Henryk Wrażej.

Depesza P. Prezydenta R. P. z okazji urodzin króla Jugosławii

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) W związku z dniem urodzin króla Jugosławii Piotra II-go P. Prezydent R.P. wystosował do niego nast. depeszę:

„Z okazji rocznicy urodzin Waszej Królewskiej Mości jestem szczęśliwy, mogąc ponowić w imieniu własnym oraz całej Polski najgoretsze i najszczersze życzenia szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości oraz pomyślności jego narodu."

Białogród, 6. 9. (PAT) Rocznicę urodzin króla Piotra II-go obchodzono dziś bardzo uroczyście w całym kraju. W Białogrodzie odbyła się rano rewia wojsk w obecności księcia regenta Pawła, regentów Stankowicza i Perowicza, członków rządu i korpusu dyplomatycznego, oraz olbrzymich tłumów publiczności, która wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć księcia regenta i armii.

Już za kilka dni
inauguracja sesji zwyczajnej Ligi Narodów
Przewodnictwo w ręku delegata Walencji

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł. — l. r.) Doroczny jesienny sezon genewski zainauguruje 58-ma sesja zwyczajna Rady Ligi Narodów, rozpoczynająca się w piątek 10 bm. Po 3-ch dniach, tj. 13 bm. otwarte zostanie 18-te zwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, które obrady plenarne i komisyjne potrwają zapewne do końca bm.

Wydaje się, że najbardziej ekscytującą materią obrad Rady Ligi będzie sprawa hiszpańska, postawiona na porządku dziennym wskutek apelu rządu walenckiego do Rady Ligi, opartego na art. 11 paktu Ligi. Apel ten zawiera skargę o naruszenie terytorium i wód terytorialnych hiszpańskich przez obce wojska lądowe i morskie.

Nie jest pozbawiona pikanterii okoliczność, iż przewodnictwo na sesji Rady, która ma zajmować się sprawą hiszpańską, przypada właśnie delegatowi rządu walenckiego do Ligi Narodów.

Trudno w tej chwili przewidzieć, czy będzie on przewodniczył również podczas rozpatrywania skargi swego rządu, w każdym razie ten zbieg okoliczności nie upraszcza bynajmniej rozpatrywania na terenie Genewy i tak już dostatecznie skomplikowanego zagadnienia hiszpańskiego.

Sprawa abisyńska

Jednym z pierwszych zagadnień, których rozwiązanie ma stanąć przed zgromadzeniem Ligi Narodów, to sprawa abisyńska. Jeżeli Negus zechce przysłać do Genewy swych przedstawicieli, to na tle dopuszczenia, czy niedopuszczenia ich do sali obrad, może powstać zasadnicza sprawa stosunku Ligi do Abisynii. Jak wiadomo z włoskiego komunikatu, delegacja włoska nadal powstrzyma się od przyjazdu do Genewy, dopóki Abisynia nie zostanie skreślona z listy członków Ligi.

Na dorocznej debacie genewskiej podczas zgromadzenia oprócz zagadnienia hiszpańskiego i abisyńskiego oraz sprawy palestyńskiej, którą poruszą zapewne państwa arabskie, może wypłynąć również sprawa konfliktu japońsko-chińskiego, tym bardziej, że rząd chiński skierował swoją notę do Ligi, prosząc jedynie o obserwowanie rozwoju konfliktu. Jak widać, uczestnicy sezonu genewskiego nie będą mogli się uskarżać na brak materiału tym bardziej, że w pobliżu Genewy ma się zebrać konferencja w sprawie śródziemnomorskiej, a ściśle w sprawie przywrócenia bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym, zagrożonej przez coraz częstsze ataki nieznanych jednostek floty wojennej na statki handlowe i pasażerskie a nawet wojenne.

Wojna... o stolce w Radzie Ligi

Duże zaciekawienie budzić będą również narady nad sprawą surowcową. Bardzo ciekawie przedstawia się także sprawa wyborów do Rady Ligi Narodów. Po upływie trzyletniej kadencji ustępują z Rady Ligi trzy państwa, a mianowicie: Hiszpania, Turcja i republika Chile. Na miejsce opróżnione przez Chile kandydować będzie jedna z republik łacińsko-amerykańskich, prawdopodobnie Peru.

Bardziej skomplikowane jest zagadnienie następstwa po Turcji. Na jej miejsce ma wysuwać kandydaturę swoją Persja. Jednakże Turcja ma się podobno ubiegać o prawo reelekcji i o ponowny wybór. Trzecie z państw, t. j. Hiszpania, również ubiega się o reelekcję. Z uwagi na obecną specjalną sytuację w Hiszpanii, kwestia ponownego jej wyboru będzie również jeszcze jedną z komplikacyj tegorocznego sezonu genewskiego. Po wyborach do Rady Ligi zbierze się Rada w odnowionym składzie na nową sesję zwyczajną już pod przewodnictwem delegata Francji.

Na tej sesji znajdzie się dopiero raport komisji mandatowej o projekcie podziału Palestyny.

Delegat hiszpański na norymberskim kongresie

St. Sebastian, 6. 9. (PAT) Ag. Havasa donosi, że tutejszy gubernator cywilny wyjechał wczoraj wieczorem na specjalne zaproszenie kanclerza Hitlera do Niemiec, gdzie będzie uczestniczyć w norymberskim kongresie.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO

Zarządzenia bryt. admiralicji --- bezskuteczne
Nowy incydent na Morzu Śródziemnym

Londyn, 6. 9. (PAT) Agencja Reutera donosi: Brytyjski statek „Burlington", wiozący 7.800 ton nafty z Batum do Kartageny, został zatrzymany przez krążownik powstańczy.

Leon, 6. 9. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że wojska walczące na odcinku Leon nawiązały wczoraj łączność z oddziałami powstańczymi z frontu Santander. Wojska te na północ od Riana dotarły do drogi łączącej Portillas z Vegas de Liebana i po przejściu przez wieś Bejo między Rias i Sobareo powróciły na swe pozycje, nie natrafiając na najmniejszy opór przeciwnika.

Akcja ta, według korespondenta Havasa, ma być wstępem do natarcia z południa i północy na szczyt Europa i po połączeniu się z kolumnami idącymi ze wschodu w okolicy Villa Viciosa — do ostatecznego ataku na Gijon.

Madryt, 6. 9. (PAT) Agencja Havasa donosi: Artyleria rządowa ostrzeliwała ubiegłej nocy, w ciągu 7-miu godzin pozycje powstańcze na odcinku Ferro de Aguila. Ogień ten spowodowany został usiłowaniem powstańców nawiązania łączności z sąsiednim odcinkiem mostu Francuskiego. Rozpoznawczy lot samolotów rządowych stwierdził, że ogień artylerii rządowej był bardzo skuteczny i że kilka linij okopów powstańczych uległo doszczętnemu zniszczeniu.

Na froncie Avila wojska rządowe wywierają od kilku dni nacisk na pozycje powstańcze na odcinkach El Tiemblo i San Bartolomeo. Wydatna akcja lotnicza pozwoliła wojskom rządowym polepszyć na tych odcinkach swe pozycje.

Min. Akel opuścił Warszawę
w podróży dyplomatycznej do Wiednia

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) P. Prezydent R.P. i p. Mościcka podejmowali dziś śniadaniem p. ministra spr. zagr. Estonii Akela z małżonką. W przyjęciu tym wzięli udział: minister spr. zagr. Beck z małżonką, min. Świętosławski, min. Roman z małżonką, min. Kościałkowski, podsekr. stanu Szembek, poseł Estonii w Warszawie Markus z małżonką, poseł polski w Tallinie min. Przesmycki z małżonką, dyrektor Dep. estońskiego ministerstwa spr. zagr. Kaasik i in.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 17.10 opuścił Warszawę po 3-dniowej wizycie oficjalnej w Polsce estoński minister spr. zagr. Fryderyk Akel z małżonką oraz towarzyszący p. ministrowi dyrektor departamentu ministerstwa spr. zagr. p. Kaasik.

Na dworcu głównym obecni byli przy pożegnaniu p. min. Akela min. Beck z małżonką, wicemin. Szembek, poseł estoński w Warszawie Markus z małżonką, poseł R.P. w Tallinie Przesmycki, dyrektor gabinetu ministra M. Łubieński, wicedyr. Kobylański, woj. Jaroszewicz, zast. dyrektora protokołu dyplomatycznego Al. Łubieński, charge d'affaires estoński, przedstawiciele T-wa polsko-estońskiego z wiceprez. Zienkiewiczem na czele i wiceprezydent miasta Pohoski.

Pani ministrowa Beckowa wręczyła kwiaty p. ministrowej Akelowej.

P. min. Akelowi, który jedzie do Wiednia, towarzyszy do granicy radca MSZagr. Kościałkowski.

Licea wodno-melioracyjne
uzupełnią lukę w szkolnictwie zawodowym

Warszawa. 6. 9. (Tel. wł. — l. r.) W związku z realizowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego i przystosowywaniem jej do życia gospodarczego, w roku bieżącym powstał nowy typ uczelni zawodowej, którego brak dawał się odczuwać, mianowicie: liceum wodno - melioracyjne.

Głównym zadaniem tego liceum ma być przygotowanie młodzieży do organizowania i prowadzenia robót w zakresie budownictwa wodnego i melioracyj rolnych. Szkoła ta, jak i inne licea zawodowe, jest typu średniego, trzyletnia i opiera się na nowym czteroletnim gimnazjum ogólnokształcącym.

Jeśli się zważy na charakter i strukturę zewnętrzną naszego kraju, musimy stwierdzić olbrzymie braki w zakresie gospodarki wodnej i melioracyj rolnych, musimy stwierdzić, że wychowankowie nowego liceum wodno - melioracyjnego znajdą rozległe pole pracy, ponieważ jest brak specjalistów w tej dziedzinie.

Państwowe licea wodno - melioracyjne otwarte zostały we wrześniu r. b. w Krakowie i Poznaniu.

Paryskie rozmowy min. Becka
przed wyjazdem do Genewy

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł. — l. r.) P. Józef Beck, minister spraw zagranicznych, udając się do Genewy, zatrzyma się w Paryżu na zaproszenie p. Delbos'a, francuskiego ministra spraw zagranicznych, celem zwiedzenia Wystawy Międzynarodowej w Paryżu.

P. min. Beck skorzysta z tej sposobności, aby omówić z francuskim ministrem spraw zagranicznych obecną sytuację międzynarodową.

P. Ministrowi towarzyszą do Paryża dyr. gabinetu ministra p. M. Łubieński i sekretarz osobisty p. P. Starzeński.

Lwów, dnia 6 września 1937 r.

Stalin bez spadkobierców

Kiedy rozpoczęły się w Sowietach aresztowania t. zw. trockistów lub też opozycjonistów prawicowych z grupy Bucharina, powszechnie panowało przekonanie, że Stalin rozprawia się ze starymi bolszewikami, którzy powołując się na fakt osobistej współpracy z Leninen, poddawali ostrej krytyce politykę Stalina i wysuwali swoje opozycyjne postulaty. Cały szereg t. zw. starych bolszewików zginęło pod ścianą słynnego więzienia na Łubiance a takie nazwiska, jak Kamieniew, Zinowiew, Piatakow, starych i wypróbowanych bolszewików stały się symbolem krwawych wewnętrznych walk partii komunistycznej.

Kiedy padły pierwsze salwy oddziału egzekucyjnego na Łubiance, wymierzone w pierwszą grupę starych bolszewików, mówiono z tego powodu, że niszcząc starych bolszewików Stalin chce oprzeć się o młode pokolenie, wychowane już w szkole komunistycznej i że z tego młodego pokolenia dobierać będzie dyktator sowiecki swoich posłusznych i oddanych współpracowników. Ostatnie wydarzenia w Sowietach zaprzeczają tej interpretacji posunięć Stalina. Bo oto w dniu 29-go sierpnia br. ogłosiły dzienniki sowieckie obszerną uchwałę czwartego posiedzenia plenarnego CK komunistycznego związku młodzieży, nazywanego w skrócie Komsomołem, a już sam tytuł tej uchwały jest wiele mówiący. Tytuł ten brzmi: „O pracy wrogów ludu w Komsomole". A więc nie tylko odcinek starych bolszewików, lecz również sektor młodzieżowy jest opanowany przez żywioły opozycyjne, usiłujące zapalić młodzież sowiecką do walki przeciwko Stalinowi. Z uchwały tej dowiadujemy się, że w Komsomole działała „banda trockistowsko-bucharinowskich faszystów, szpiegów, która przedostała się na kierujące stanowiska krajowych i rejonowych organizacji a nawet do CK Komsomołu". Kierownikami tej „kontrrewolucyjnej trockistowsko-bucharinowskiej sfory" według uchwały byli członkowie CK Sałtanow, Łukianow, Fajnberg, Bubekin, Andrejew i inni wybitni przewódcy Komsomołu. Z wymienionych nazwisk najbardziej interesującym jest Łukianow, który zajmował stanowisko drugiego sekretarza CK Komsomołu, oraz Andrejew, który był pierwszym sekretarzem Komsomołu Ukrainy. — Z dalszych wywodów uchwały dowiadujemy się, że również redakcja dziennika „Komsomolskaja Prawda" opanowana była przez młodych opozycjonistów.

Na czym polegała istota tego ruchu młodej opozycji przeciwko Stalinowi. Jak się okazuje, młodzież sowiecka przeciwstawiała znaczenie roli Komsomołu w państwie sowieckim wszechwładzy stalinowskiej partii komunistycznej. Chodzi o to, że przed paru laty Stalin przeprowadził gruntowną reorganizację Komsomołu, pozbawiając go tych szerokich uprawnień w sowieckim życiu politycznym, jakie dawniej posiadał. Na tym też tle zrodził się wśród młodzieży sowieckiej ruch opozycyjny, usiłujący przywrócić dawne znaczenie i wpływy Komsomołu. Drugim istotnym punktem rozbieżności pomiędzy młodzieżą sowiecką a Stalinem, jest ta okoliczność, że dyktator sowiecki wyszukuje spośród młodzieży jednostki, którym umożliwia robienie kariery politycznej, nie uwzględniając natomiast interesów i aspiracji masy młodzieży. Konflikt Stalina z młodzieżą wywołał olbrzymie wrażenie w Moskwie. Każdy bowiem zdaje sobie sprawę z tego, że młodzież ta jest wychowywana już po rewolucji październikowej i liczy obecnie od 18 do 25 lat, a więc jest najbardziej czynnym elementem w narodzie. To też zwolennicy Stalina usiłują zatuszować głęboki charakter tego konfliktu przez wysuwanie pospolitych zarzutów i oskarżeń pod adresem przewódców Komsomołu. Powzięta w tej sprawie uchwała stwierdza demoralizację panującą wśród młodzieży komunistycznej, sprzeniewierzenie się zasadom komunistycznym i wzrost nastrojów i upodobań burżuazyjnych oraz wręcz kryminalne przestępstwa popełniane przez poszczególnych komsomolców, jak np. nadużycia i defraudacje.

Nie może być żadnej wątpliwości, że Stalin posiadając po swojej stronie potężny aparat GPU poskromił bunt młodzieży. Jest to jednak pyrrusowe zwycięstwo Stalina nad młodzieżą sowiecką, która doznała gorzkiego rozczarowania po dwóch piatiletkach, po wypaczeniu przez komunizm pierwiastka idealistycznego, po zniszczeniu podstaw życia rodzinnego. Fermenty wśród młodzieży nie wygasną nawet po zwycięstwie Stalina, będą one nadal niepokoić dyktatora sowieckiego osamotnionego na Kremlu. Zniszczył on bowiem starych bolszewików i nie zdobył młodych. W tym tkwi znaczenie dziejowe konfliktu Stalina z młodzieżą sowiecką.

G. K.

Przyjaźń polsko-estońska

Na marginesie wizyty min. Akela w Polsce

Tak się złożyło, że w tydzień po pobycie w Polsce przedstawiciela największego z państw skandynawskich, ministra spraw zagranicznych Szwecji dr. Sandlera, przybywa do Warszawy z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Estonii dr. Fryderyk Akel. Ta ostatnia wizyta jest wyrazem szczególnych związków, łączących Polskę i Estonię. Można powiedzieć bez najmniejszej przesady, że z pośród wszystkich państw leżących nad Bałtykiem właśnie z Estonią jesteśmy związani najmocniej wzajemną przyjaźnią, sympatią i zrozumieniem polityki, jaką prowadzą oba kraje.

Przyjaźń polsko-estońska datuje się od pierwszych chwil cudu odrodzenia narodu estońskiego i zdobycia przez niego własnego, niepodległego państwa po siedmiuset latach walki o prawo do istnienia. Między okupacją rosyjską a niemiecką, wśród krwawych bojów z wojskami niemieckimi i nacierającymi bolszewikami mały liczbą, ale silny duchem i wolą zwycięstwa, wywalczył sobie naród estoński niepodległość pod wodzą płk. Laidonera, dziś wodza naczelnego armii estońskiej. I wówczas to już nawiązały się między nami nici przyjaźni, kiedy spotkały się nad Dźwiną wojska polskie i estońskie (a także łotewskie) i razem walczyły przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.

Estonia w całej pełni wykazała zdolność do samodzielnego bytu państwowego i potrafiła zorganizować się wewnętrznie. Oczywiście nie obyło się bez trudności, których przecież burzliwa epoka powojenna nie szczędzi także największym i najstarszym organizmom państwowym. Po smutnych doświadczeniach z bodaj najbardziej radykalną konstytucją na świecie i po próbach, na szczęście nieudanych, popadnięcia w przeciwną skrajność i zaprowadzenia w Estonii ustroju opartego na obcych totalnych wzorach, weszła Estonia przed dwoma laty na drogę wypracowania sobie samodzielnie ustroju. Pod kierownictwem wielkiego patrioty i światłego męża stanu, obecnego prezydenta Konstantego Paetsa i przy poparciu autorytetu naczelnego wodza gen. Jana Laidonera opracowany został nowy ustrój, przyjęty ostatecznie w konstytucji uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe przed 6 tygodniami w dniu 28 lipca b. r. Nowy ustrój zapewnia Estonii równowagę władz i jest podobny pod tym względem do polskiej konstytucji kwietniowej z r. 1935.

W polityce zagranicznej wykazuje również Estonia pełną dojrzałość polityczną, prowadząc politykę konstruktywną i realną. Rozumie polityka estońska doskonale, czemu niejednokrotnie daje wyraz, wagę pozycji Polski na wschodzie Europy i nad Bałtykiem. Zdaje sobie sprawę, że silna Polska stanowi tu gwarancję pokoju i niepodległości państw bałtyckich. Zrozumienie Estonię tej roli Polski, a ze strony polskiej całkowity szacunek dla pełnej suwerenności państw bałtyckich są powodem zbliżenia i współpracy obu narodów. Współpraca ta ułatwiona jest podobnymi poglądami na sytuację w naszym rejonie Europy, co tak bardzo wyraźnie wystąpiło w dobie niefortunnego pomysłu paktu wschodniego. Była mu przeciwna zarówno Polska jak i Estonia, nie chcąc przez związanie paktem wschodnim stworzyć możliwości uzależnienia się od obcych wpływów i sił.

Równoległa polityka Polski i Estonii znalazła również wyraz w tym, że jednocześnie z nami podpisała Estonia pakt nieagresji z ZSRR i konwencję o definicji napastnika. W r. 1934 zawarła Estonia umowę bałtycką z Łotwą i Litwą, ustalającą zasady współpracy politycznej tych trzech krajów. Wyłączyła z niej jednak, podobnie jak Łotwa, sprawę stosunków polsko-litewskich, nie chcąc obciążać się w najmniejszym stopniu nieodpowiedzialną polityką Litwy wobec Polski. Estonia nie ukrywa swego niezadowolenia z polityki Kowna i niejednokrotnie, szczególnie z ust gen. Laidonera, padały pod adresem Litwy słowa ostrzeżenia.

Przyjazne stosunki polsko-estońskie znajdowały wyraz w licznych wizytach między mężami stanu obu krajów. Przypomnieć tu trzeba pobyt ministra Akela w Warszawie w r. 1924 na konferencji ministrów spraw zagr. Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii, wizytę prezydenta Strandmana w Polsce w r. 1929 i rewizytę prezydenta Mościckiego w Tallinie w r. 1930, wizytę ś. p. min. Seljamaa w Warszawie (1934) i rewizytę w tym samym roku min. Becka. Wspomnieć też trzeba o pobycie prywatnym prezydenta Paetsa w Truskawcu w r. 1934 oraz o odwiedzinach Polski przez szefa sztabu armii estońskiej gen. Reeka.

Obecna wizyta min. Akela jest nowym podkreśleniem przyjaźni i współpracy polsko-estońskiej.



Łódź, która zaatakowała „Havock" zawinęła do francuskiego portu

Paryż, 4. 9. (PAT). W kołach paryskiej prasy prawicowej duże zainteresowanie wywołała nadeszła wczoraj wieczorem wiadomość, iż do ujścia Girondy wpłynęła hiszpańska łódź podwodna, należąca do floty rządu w Walencji. Łódź ta uszkodzona jest odłamkiem granatu w swej górnej części. Komendant łodzi podwodnej, który zwrócił się do władz francuskich z prośbą o pozwolenie na wejście do stoczni w celu dokonania reperacyj twierdzi, iż statek uszkodzony został w pobliżu portu Gijon przez bombę, rzuconą z samolotu powstańczego.

W paryskich prawicowych kołach dziennikarskich wysunięto w związku z tym przypuszczenie, czy łódź ta nie była sprawczynią ataku na kontrtorpedowiec angielski „Havock" i czy nie została trafiona przez pocisk wystrzelony z pokładu okrętu brytyjskiego.

Jednocześnie z łodzią podwodną wpłynęły do ujścia Girondy dwie rządowe hiszpańskie łodzie torpedowe również celem dokonania pewnych napraw. Władze francuskie wysłały natychmiast do portu Verdun, gdzie zatrzymały się łodzie hiszpańskie, statek floty wojennej celem nadzorowania trzech jednostek floty rządu w Walencji.

Amsterdam, 4. 9. (PAT). Marynarze hiszpańscy sympatyzujący z gen. Franco, zawładnęli statkiem rządu walenckiego „Ascori", zasekwestrowanym przed paru tygodniami przez władze holenderskie w porcie Roterdamu na skutek starcia, jakie wynikły między dwoma grupami załogi. Zmyliwszy czujność policji portowej, marynarze ci odpłynęli w stronę Bilbao.

Masowe egzekucje trwają
Zniszczenie 93 samolotów rządowych

Santander, 4. 9. (PAT) Policja powstańcza wykryła w jednej z pieczar w okolicach Santanderu wielką ilość biżuterii i pieniędzy złotych, które były tam ukryte przez przywódców komunistycznych w zamiarze wywiezienia ich zagranicę. Szybkie posuwanie się wojsk powstańczych udaremniło ten plan. Wartość znalezionych kosztowności przekracza kilka milionów pesetów.

Santander, 4. 9. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że w nocy z czwartku na piątek w miejscowości Potes przed przybyciem wojsk powstańczych dokonano około 50-ciu egzekucyj. W wiosce tej, liczącej ok. 1.500 mieszkańców, znajdowało się wielu sympatyków gen. Franco.

Salamanka, 4. 9. (PAT) Według urzędowych danych, w ciągu sierpnia wojska powstańcze strąciły ogółem 93 samoloty nieprzyjacielskie.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO

Zakończenie przemówień obrony w procesie spólników Parylewiczowej

Kraków, 4. 9. (Tel. wł.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciw Fleischerowej i tow., adw. Landau imieniem ławy obrończej, powołując się na jawność rozprawy, zwraca uwagę, że na sali rozpraw nie ma publiczności i wnosi, aby sąd zarządził wpuszczenie publiczności.

Przewodniczący trybunału oświadcza, że w dniu dzisiejszym zarządził wydawanie biletów imiennych, nie na okaziciela, które krążąc z rąk do rąk, dostawały się również w ręce nieletnich, przybywających na salę. W czasie zarządzonej następnie przerwie wpuszczono na salę publiczność.

Następnie zabrał głos adw. Woźniakowski, który kreśli sylwetkę Fleischerowej i Fleischera, podnosząc, że Fleischerowa nie wkroczyła na drogę występku przed poznaniem Parylewiczowej. Fleischer — zdaniem obrońcy — to człowiek nieszczęśliwy i chory.

Dalej porusza atmosferę szkodliwych plotek i oszczerstw, powstałą po wykryciu afery i kończy przemówienie prośbą o sprawiedliwy wyrok.

Drugi przemawiał adw. Rittigstein, obrońca oskarżonych Józefa Hochmana z Rzeszowa i Leiba Islera z Krakowa, polemizując z tezami aktu oskarżenia. Ostatni przemawiał dziś obrońca oskarżonego Hollaendra adw. Axer ze Lwowa.

Po tym przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do wtorku do godz. 9-tej rano.

B. wiceminister Doleżal delegatem na posiedzenie Komitetu Ekonom.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — l. r.) Dziś wyjechał do Genewy na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów w charakterze przedstawiciela Polski, członek tegoż Komitetu dr. Franciszek Doleżal, b. wiceminister przemysłu i handlu.

Przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego będzie analiza obecnej sytuacji gospodarczej w świecie oraz opracowanie wytycznych polityki gospodarczej.

Rokowania polsko - niemieckie w kwestii tranzytu na rok 1937

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł. — l. r.) W dn. 6 bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie na temat reglamentacji ruchu tranzytowego między Prusami wsch. a Rzeszą na r. 1938.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyrektor departamentu Ceceniowski, niemieckiej zaś przewodniczyć będzie dyrektor kolei Rzeszy dr. Holz.

Przypomnieć należy, iż ostatnie prowadzone rokowania doprowadziły do podpisania w grudniu 1936 r. układu, obowiązującego na r. 1937, który umożliwił rządowi polskiemu zniesienie wprowadzonych swego czasu ograniczeń kolejowego ruchu tranzytowego przez Pomorze.

Goście zagraniczni na wielkich manewrach w Polsce

Warszawa, 4. 9. Tel. wł.) W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski zaproszeni przez szefa sztabu głównego na manewry wojska polskiego szefowie sztabów generalnych trzech państw nadbałtyckich, a mianowicie: gen. Reek Mikołaj szef estońskiego sztabu generalnego, gen. Oesch Karol Lenard szef fińskiego sztabu generalnego, gen. Hartmanis Marcin szef łotewskiego sztabu generalnego.

Po krótkim pobycie w Warszawie goście udadzą się do Wielkopolski.

Depesza rumuńskiego ministra i serdeczna odpowiedź min. Romana

Pan minister Przemysłu i Handlu Roman bawiący we Lwowie otrzymał z Bukaresztu od p. Ministra Przemysłu i Handlu Królestwa Rumunii następującą depeszę:

Żałuję z całego serca, że nie mogłem przybyć osobiście otworzyć pawilon rumuński i najserdeczniej dziękuję Waszej Ekscelencji za uprzejme zaproszenie, do którego zastosuję się możliwie najrychlej, przez złożenie wizyty w zaprzyjaźnionej Polsce, kraju sojuszniczym, drogim wszystkim Rumunom. Proszę przyjąć, drogi Kolego, zapewnienia moich najszczerszych uczuć. Waleriu Pop, minister Przemysłu i Handlu.

Pan minister Przemysłu i Handlu od powiedział na telegram ze Lwowa depeszą utrzymaną w niezwykle serdecznym tonie.

NOWI MINISTROWIE

Bukareszt, 4. 9. (PAT). Nowomianowany minister obrony narodowej gen. Iliasevici i nowomianowany podsekretarz stanu w tym ministerstwie gen. Paul Theodorescu złożyli dziś w południe przysięgę na wierność królowi.

Z obrad Międzynar. Unii Parlamentarnej

Paryż, 4. 9. (Tel. wł.) Sobotnie obrady Międzynarodowej Unii Parlamentarnej poświęcono w dalszym ciągu zagadnieniu surowców.

W dniu dzisiejszym w imieniu delegacji polskiej wystąpił poseł Bron. Sikorski, charakteryzując zasadnicze stanowisko Polski w tej sprawie.

Delegacja polska w dyskusji i pracach kongresu Międzynarodowej Unii Parlamentarnej odegrała czołową rolę.

Kup 10-groszowy znaczek
Apel Komitetu Budowy Szkół

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Zarząd główny popierania budowy publicznych szkół powszechnych zwraca się z ponowną gorącą prośbą do nauczycielstwa, rodziców i młodzieży szkolnej, by podręczniki szkolne nabywane były wraz ze znaczkiem na budowę publicznych szkół powszechnych.

Koszt 10-groszowego znaczka nie obciąża kupującego — kalkulowany jest bowiem w cenę podręcznika

„Wizyta Mussoliniego w Rzeszy dowodem trwałości osi Rzym-Berlin"

Rzym, 4. 9. (PAT) Cała prasa na naczelnych miejscach ogłasza komunikat D. N. B. o wizycie Mussoliniego w Niemczech oraz obszernie komentuje spotkanie szefa rządu włoskiego z kanclerzem Hitlerem.

„Picolo" pisze, że celem trwałego i pokojowego współżycia Włoch i Niemiec jest zjednoczenie wszystkich europejskich elementów dobrej woli, dbałych o dobro świata. Współpraca włosko-niemiecka dyktowana jest nie egoistycznymi celami obu narodów, ale troską o pokój powszechny.

„Popolo di Roma" podkreśla, że spotkanie Mussoliniego z Hitlerem jest nowym solidnym dowodem trwałości osi Rzym—Berlin, co podniesione zostało przez Mussoliniego w jego ostatniej mowie, wygłoszonej w Palermo. — „Niemcy narodowo-socjalistyczne i Włochy faszystowskie — pisze dziennik — reprezentują dzisiaj wysokie wartości, stworzone przez współczesną cywilizację, zrodzoną w gruzach starej i wymarłej ideologii. Włochy i Niemcy są gwarantami ładu i pokoju, postępu oraz sprawiedliwości."

„Messaggero" zauważa, że „na całym świecie spotkanie Mussoliniego z Hitlerem uważane jest jako decydujące dla utrzymania pokoju i równowagi w Europie. W oparciu o dorobek swych rewolucyj narodowych, Niemcy i Włochy, stojąc na straży instytucji rodziny, własności, honoru i poczucia odpowiedzialności, bronią zasad cywilizacji, zagrożonych przez azjatycki bolszewizm. Dlatego też porozumienie włosko-niemieckie odda olbrzymie usługi całej cywilizacji."

Wiadomości telegraficzne

Paryż, 4. 9. (PAT) Berliński korespondent Ag. Havasa podaje, iż oficjalne źródła niemieckie odmawiają poewierdzenia bądź zaprzeczenia pogłoski o wizycie ks. Windsoru u kanclerza Hitlera. Miałaby ona nastąpić po wizycie Mussoliniego.

* * *

Genewa, 4. 9. (PAT) W sobotę zakończyły się obrady komisji surowcowej Ligi Narodów. Komisja ustaliła tekst raportu, na którego podstawie organa Ligi Narodów będą mogły zająć stanowisko wobec zagadnienia dostępu do surowców.

* * *

Paryż, 4. 9. (PAT) „Matin" donosi, że eskadra europejska Stanów Zjednoczonych pozostaje na zarządzenie władz w stanie pogotowia ze względu na napięcie, wywołane przez ostatnie torpedowanie okrętów na Morzu Śródziemnym.

„Spotkanie Duce z Führerem nikomu nie zagraża"

Berlin, 4. 9. (PAT) „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" pisze m. in. na temat wizyty Mussoliniego w Niemczech:

„Niemiecko-włoskie stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu i solidarności dwóch narodów, rządzonych silną ręką, otrzymają przez te odwiedziny nowe i szczególnie przekonywujące potwierdzenie. Genezą tego spotkania jest coś więcej niż jedynie taktyczna wspólność interesów.

Spotkanie to nie grozi niczym nikomu i nikogo nie powinno niepokoić, w myśl zasady i celów niemiecko-włoskiej solidarności, która przy pomocy osi Rzym—Berlin chce w dziedzinie polityki europejskiej działać w kierunku łączenia i zwalczania wszelkiej izolacji.

W tym duchu czują się Niemcy ściśle z Włochami złączone i w tym duchu oczekują z całą serdecznością przybycia do Niemiec szefa rządu włoskiego."

Wojna toczy się między Japonią a W. Brytanią
Tajemnicze kulisy wschodniego zatargu

Tokio, 4. 9. (PAT) Korespondent Ag. Reutera donosi, że prasa japońska śledzi z wielkim zainteresowaniem politykę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w stosunku do konfliktu na Dalekim Wschodzie. Prasa japońska podkreśla z dużym zadowoleniem powściągliwe stanowisko, zajęte przez sekretarza stanu Hulla, oskarżając równocześnie W. Brytanię o zachęcanie Chińczyków do przeciwstawiania się słusznym i uprawnionym krokom Japonii.

Jeden z wybitnych japońskich publicystów posunął się nawet do stwierdzenia, że wojna toczy się między Japonią a W. Brytanią, a nie między Japonią i Chinami, oraz że opinia niektórych kół japońskich, przypisująca W. Brytanii sympatie dla Japonii, jest szkodliwą i absurdalną.

Równocześnie wpływowe koła wojskowe żądają pogłębienia paktu japońsko-niemieckiego przeciwko Kominternowi.

Tokio, 4. 9. (PAT) Ag. Domei donosi z Hsing-King, że 5-ciu lotników japońskich z płk. Masao Hideszima na czele zginęło wczoraj bohaterską śmiercią, gdy po skutecznym zbombardowaniu miasta Tatoun w prowincji Szan-Si artyleria chińska zmusiła ich samolot do lądowania. Napadnięci po wylądowaniu przez przeważające siły, Japończycy bronili się do upadłego. Znajdujące się w pobliżu oddziały japońskie po zaciętej walce odbiły ich ciała.

Tokio, 4. 9. (PAT) Morscy attachés chińscy opuścili w dniu dzisiejszym Tokio. Równocześnie wyjechał z Tsen-Tao konsul japoński.

Fatalne wypadki samochodowe

Rabath, 4. 9. (PAT) Na drodze do Port Lyatey autobus pędzący z dużą szybkością wpadł na krowę i wywrócił się. Jeden z pasażerów został zabity, a 14 odniosło rany. W okolicach Boulhaut inny autobus zderzył się z samochodem pasażerskim i wywrócił się do rowu. Zabity został jeden pasażer, a kilkanastu odniosło rany.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Min. spraw zagr. Estonii przybył do Warszawy

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Dziś o godz. 15.38 przybył do Warszawy z oficjalną wizytą pan minister spraw zagranicznych Estonii, Fryderyk Ackel w towarzystwie małżonki, oraz dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Estonii p. Kaasika.

Na dworcu głównym w Warszawie powitali pana ministra spraw zagranicznych Estonii Ackela, oraz towarzyszące mu osoby p. minister spraw zagranicznych, Józef Beck z małżonką, wiceminister spraw zagranicznych Szembek, poseł R. P. w Tallinie Przesmycki, wojewoda Jaroszewicz, dyrektor gabinetu ministra Michał Łubieński.

Na dworcu obecni byli witając p. ministra Ackela, członkowie poselstwa estońskiego z p. min. Markusem.

Z dworca min. Ackel udał się samochodem w towarzystwie zastępcy dyrektora protokołu dyplomatycznego Aleksandra Łubieńskiego do przygotowanych apartamentów w hotelu Bristol.

Bankiet na cześć estońskiego gościa

Warszawa, 4. 9. (PAT) Na cześć p. ministra spraw zagranicznych Estonii i pani Akel p. minister spraw zagr. i pani Beckowa wydali dziś o godz. 20 obiad, w którym wzięli ponadto udział poseł estoński z żoną i córką i dyrektor Kaasik. W czasie obiadu p. min. Beck wygłosił przemówienie, na które w gorących słowach odpowiedział p. min. Akel.

Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięli udział, poza osobami uczestniczącymi w obiedzie, przedstawiciele władz, społeczeństwa, dyplomacji, prasy itd.

Berlin, 4. 9. (PAT) Brat japońskiego cesarza książę Chichibu przybędzie w najbliższym czasie na tygodniowy pobyt do Niemiec.

DZIEŃ GOSPODARCZY

XVII TARGI WSCHODNIE

Po raz siedemnasty otwarły się onegdaj bramy Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, by — w myśl wiekowej tradycji tego miasta — służyć gospodarczym potrzebom Rzeczypospolitej. Służba ta, zwłaszcza w okresie ostatnim o tyle ciężka, że zasięg handlowy Lwowa, nie tylko ze względu na nową konfigurację powojenną granic, lecz również z racji zjawisk, towarzyszących nowoczesnej ogólno - światowej strukturze gospodarczej, został poważnie uszczuplony. A jednak Lwów, mimo tych przeszkód, predystynowany i nadal do czuwania na węzłem szlaków pomiędzy wschodem i zachodem, morzem Czarnym i morzem Bałtyckim, nie zeszedł ze swego posterunku i w zmienionych warunkach oglądnął się za drogami, które z biegiem lat wprzęgnąć umiał do służby przy swym warsztacie.

Dziś Targi Wschodnie związały się nie tylko z życiem gospodarczym Lwowa, któremu nadają tempo i charakter, lecz i z całokształtem życia gospodarczego Polski. Wiele więc wskazuje na to, że miastu naszemu przy bardziej sprzyjających warunkach odegrać przyjdzie w najbliższej przyszłości rolę poważną. Przyszłość ta zaczyna się przybliżać ku Lwowowi, w miarę coraz poważniejszej dyskusji na temat szlaków wodnych Bałtyk wzgl. Górny Śląsk — Morze Czarne.

Już dziś na obliczu kraju, a więc i Lwowa, zauważyć możemy sporo nowych rumieńców gospodarczych, które są niedwuznaczną zapowiedzią stawania na gruncie trwalszym i pewniejszym. Do takich zadatków lepszej przyszłości zaliczyć należy, w pierwszym rzędzie, opracowany i już w czyn wprowadzony program gospodarczej przebudowy kraju, ze szczególną troską w kierunku podniesienia jego sprawności przemysłowo - technicznej.

Znaczenie nakazu podniesienia naszej sprawności i prężności gospodarczej w ogólnej grze interesów i ambicji narodów, jest zbyt znane i nie wymaga bliższych uzasadnień; chodzi więc tylko o to, by przy zbiorowej zorganizowanej woli i czynie, polski potencjał wspinać się zaczął poważnymi i śmiałymi krokami w górę.

I tu wymagana jest współpraca wszystkich. Stanęły więc do niej i Międzynarodowe Targi Wschodnie, nad którymi od lat pięciu w charakterze gospodarza i organizatora czuwają władze Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Stąd też XVII Targi Wschodnie najobszerniej otworzyły swe bramy Targom Technicznym, które stały się pewnego rodzaju rewią i mobilizacją twórczych i przetwórczych warsztatów polskich.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że polski warsztat techniczny, acz poważnymi idzie krokami naprzód, nie zdołał jeszcze dopędzić swych rywali zagranicznych, zwłaszcza tych, którym kucie dróg w wyścigu postępu wiedzy i bogactw nie hamowały więzy niewoli. Toteż w ramach Targów i I. Kongresu Inżynierów, który we Lwowie za kilka dni się odbędzie, będziemy musieli zdać sobie sprawę także z naszych braków i z tego co będziemy musieli jeszcze uzupełnić.

Radzi jesteśmy również, że do surowego materiału źródeł i sił technicznych i innych naszych bogactw, które zgromadziły XVII Targi Wschodnie, dochodzi polska myśl techniczna, która w murach Lwowa zbada nasze obecne i przyszłe drogi gospodarcze na swym Pierwszym Polskim Kongresie Inżynierów. Zaszczyt to dla Lwowa i Targów Wschodnich niecodzienny.

Z ufnością przeto patrzymy na bilans tegorocznych lwowskich dni wrześniowych. Być może, że oko znawców dopatrzy się na Targach Wschodnich pewnych luk, wynikną one nie ze złej woli, lecz raczej z tych trudności, które jeszcze nie pierzchły z naszych horyzontów gospodarczych.

Mimo wszystko zapraszamy wszystkich pod dachy pawilonów targowych, które zgromadziły bardzo liczne i ciekawe eksponaty stosownie do powagi, z jaką mierzymy zamiary naszego społeczeństwa w kierunku przeorania kraju pod względem gospodarczym.

Targi - Wschodnie i Targi Techniczne spełnić winny i drugie zadanie. Przestawić one muszą psychikę polską na drogi przemysłowo - techniczne. I ten charakter Targów zwiedzający również winni mieć na oku.

Cieszyć się przeto będziemy, gdy w murach Lwowa te wszystkie zamiary, które w swym założeniu opracowała Dyrekcja XVII Targów Wschodnich i które przyświecają Pierwszemu Polskiemu Kongresowi. Inżynierów, znajdą — ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — pełnię swego pożytecznego i zdrowego wyrazu, zaś w szerokich kołach społeczeństwa polskiego oprzeć się będą mogły nie tylko o ich życzliwość, lecz również o świadomą i ofiarną pomoc.

Od tego bowiem zależy nasz dalszy pochód na wszystkich niemal drogach gospodarczych.

Dr. M. J.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.30 — 5.27 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.07 — 291.35, franki francuskie 19.82 — 19.70, franki szwajcarskie 122.00 — 121.20, funty angielskie 26.33 — 26.17, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.00, korony duńskie 117.54 — 116.70 korony norweskie 132.33 — 131.55 korony szwedzkie 135.78 — 134.80, liry wło skie 23.80 — 23.10, marki fińskie 11.64 — 11.20, marki niemieckie 132.00 — 127.00, — szylingi austriackie 98.50 — 97.00, marki niemieckie srebrne 140 — 134, funty palestyńskie 26.25 — 25.95.

AKCJE

Bank Polski 105, Węgiel 26 — 25.75, Modrzejów 9.50, Ostrowiec 26, Starachowice — 32.50.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.35 — 293.07 — 291.63, Kopenhaga 117.25 — 117.54 — 116.96, Londyn 26.26 — 26.33 — 26.19, N. Jork czeki 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, Oslo 132.33 — 131.67, Paryż 19.77 — 19.82 — 19.72, Praga 18.47 — 18.52 — 18.42, Sztokholm — 135.45 — 135.78 — 135.12, Zurych 121.70 — 122.00 — 121.40, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.99 — 27.79, Helsinki 11.64 — 11.58, Montreal 5.30 i pół — 5.28, Tel Aviv 26.33 — 26.19.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w jęczmieniu, owsie, mące, otrębach.

Owies podrożał — poza tym sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolta, usposobienie spokojne.

Notowania za 100 kg. loco wagon Lwów:

Owies jednolity 20.00 — 20.25, owies zbiorowy 18.75 — 19.00.

Cenv innych artykułów niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej we Lwowie, podaje do wiadomości zmianę cen niżej wymienionych artykułów we Lwowie, od dnia 1 września 1937 r.

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:

1) mleka pełnego na miarę zł. 0.20,
2) mleka pasteryzowanego w butelce zł. 0.24
3) mleka pasteryzowanego w butelce z dostawą do domu zł. 0.26
4) śmietany kwaśnej o zawartości 22 procent tłuszczu zł. 1.20
5) śmietanki słodkiej kawowej o zawartości 12 procent tłuszczu zł. 0.80

———

Notatki

= **W sprawie posad na statkach morskich.** W związku z często zachodzącym kierowaniem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podań o posadę na morskich statkach handlowych — Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że sprawy angażowania załóg okrętowych należą wyłącznie i bezpośrednio do przedsiębiorstw żeglugowych.

Ponadto Ministerstwo komunikuje, że w myśl obowiązującego rozporządzenia o granicach Państwa, oraz o pośrednictwie pracy — poszukujący pracy na statkach handlowych morskich, muszą posiadać zezwolenie Komisariatu m. Gdyni na pobyt w Gdyni i muszą być zarejestrowani w tamtejszym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Zatem zatrudnianie osób mieszkających poza Gdynią, jest, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwe, a starania ich w tym względzie uważać należy za niecelowe.

= **Oddanie do użytku elewatora zbożowego w Dubnie.** Dubieński wydział powiatowy, wykończył budowę dwu-piętrowego elewatora zbożowego, który oddany zostanie w najbliższym czasie do dyspozycji Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Dubnie. Dysponując dużym elewatorem, Spółdzielnia będzie mogła spełniać rolę regulatora cen na rynku dubieńskim, mając możność wyeliminowania szkodliwego pośrednictwa.

———

HENRYK ŁUBIEŃSKI 71

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Nie zrywał ze mną jedynie przez litość... Pocałunki jego w końcu były tylko jałmużną, uśmiech jego uśmiechem współczucia i... nudy. A nie miał odwagi, otwarcie mi to powiedzieć! Tak, ja wiem: setki i tysiące kobiet spotyka co dnia ten sam los... Ale czyż która tak kochała, jak ja? Czyż której miłość potrafiła tak wypełnić życie, być wszystkim, jak dla mnie? A cóż wzamian pragnęłam? Ach, Boże! Tylko trochę słońca! Nic więcej, nic więcej... Czyż nie zasłużyłam na nie? Niech pan powie, panie Mieciu!

Słuchał jej zwierzeń z miną lekko znudzoną, uśmiechając się pobłażliwie. Gdy wreszcie skończyła, oczekując od niego odpowiedzi, machnął lekceważąco ręką:

— Ech, co tam przeszłość! Niech pani dyma na to, co było!

Głęboki zawód odbił się w jej oczach.

— Ma pan rację — szepnęła, pochylając głowę.

— Lepiej pomówmy o tym, co będzie — rzekł. — Słyszałem od Korczyńskiej, że pani szuka posady. To nie dla pani takie zajęcie w biurze!

— A cóż mam robić?

— Tańczyć ze mną! Mówię na serio, jak Boga kocham! Na przyszły miesiąc jadę do Budapesztu. Do pierwszorzędnego lokalu, na bardzo dobrych warunkach. Niech pani jedzie ze mną! Już jakoś panią wkręcę! Wystąpimy jako duet taneczny...

Propozycja Miecia wydała się jej bardzo zabawna. Bezwiednie roześmiała się.

— Bardzo mi się pański projekt podoba! Do Budapesztu, pan mówi?

— Na razie do Budapesztu.

— Wolałabym gdzieś dalej, na południe... Tam, gdzie jest ciepło, gdzie jest dużo słońca, bardzo dużo słońca!

— Potem moglibyśmy pojechać do Francji. Mam kolegę, który tańczy w Nizzy. Pisał mi, że jest bardzo zadowolony i że dużo zarabia.

— Brawo, jedziemy do Francji! Na słoneczną Riwierę!

Jakiś męski, mocno zachrypnięty głos śpiewał w sąsiednim gabinecie:

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie...

— Jakie to zabawne! — śmiała się.

Wstała, chwiejąc się.

—Okropnie mi się w głowie kręci... Żebyś ty wiedział, Mieciu, jakie to śmieszne... Ha, ha, ha!

— Najlepiej klin klinem! Wypijmy za pomyślność naszej podróży!

— Pijmy!

Obok w gabinecie darł się teraz cały chór:

Wojenko, wojenko
Cóżeś ty za pani...

— Czego oni ciągle o wojnie śpiewają?

—Pewnie jacyś wojskowi, albo strzelcy....

— Także pomysł!... Aha, Mieciu, pójdź zobaczyć, czy Wiktor tańczy z tą Dwernicką...

—Daj mu raz spokój! Pewnie się teraz całują... O, tak...

Objął ją w pół i przyciągnął do siebie. Odepchnęła go z niespodziewaną siłą, jakby nagle otrzeźwiała.

— To nie należy do naszego programu — rzekła zimno.

Wstała zataczając się lekko.

— Pójdę sama zobaczyć...

— To nie ma najmniejszego sensu.

Potrząsnęła uparcie głową, a oczy jej pociemniały nagle z gniewu.

— Właśnie, że ma sens — powiedziała głośno, prawie krzycząc. — Na to tu przyszłam! Zrobię im skandaliczną awanturę! Teraz już mi wszystko jedno!

Zanim zdążył ją powstrzymać, zniknęła za drzwiami. Wściekły poszedł za nią. W ogólnej sali dancingowej tańczyło teraz kilka świeżo - przybyłych par, lecz wśród nich nie było Bolskiego i Dwernickiej. Teresa zatrzymała pierwszego, napotkanego kelnera:

— Gdzie jest pan porucznik Bolski?

— Przed chwilą państwo wyszli, proszę pani.

Oparta o framugę drzwi, stała blada, patrząc dokoła błędnym wzrokiem. Zaczęto na nią zwracać uwagę. Jakiś podchmielony oficer obrzucał ją serpentynami, ku wielkiej radości swego towarzystwa. Wreszcie Miecio wziął ją energicznie za rękę i zaprowadził z powrotem do gabinetu. Dała się prowadzić potulnie, bez słowa protestu. Lecz gdy zamknął drzwi, usunęła się na otomanę, wybuchając spazmatycznym szlochem.

— Całe szczęście, że poszli — mówił Miecio, nie zwracając uwagi na jej płacz. — Gdyby pani zrobiła jaką awanturę, potem ja bym za to odpowiadał. Dość już tego! Zapłacimy rachunek i pójdziemy. Gdzie pani ma forsę!

(Dok. nast.)

W czerwonym i zielonym Marokku

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Casablanca, w sierpniu 1937 r.

Po krótkim postoju w Lizbonie, statek „Kościuszko" odpłynął do afrykańskiego portu Casablanca. W starożytności istniało tu pono legendarne miasto Anfa, a potem jakieś inne, sezonowe, Portugalczyków w czasie ich wypraw odkrywczych. Pod koniec XVIII. w. sułtan Muley Mohammed założył w tymże miejscu osiedle zwane „Dar-al - Beda", czyli „Biały Dom", po włosku — Casa blanca, wegetujące przez długie lata mniej lub więcej niespokojnie. W czasie jednej z takich bójek, 30 lipca 1907 r. zbuntowany tłum zabił 9 robotników europejskich i zaatakował konsulat francuski. W odpowiedzi Francja zaanektowała burzliwe Marokko pod swój protektorat. Stworzyło to nowe warunki dla Casablanci. — ekonomicznie bardzo pomyślne. W r. 1913 zaczęto budowę portu, dotąd nieukończonego, mimo to przeładowującego do 90 proc. towarów marokańskich, w tym niemal w połowie bogactwa kraju — fosfatów. Dwudziestokrotnemu wzrostowi ruchu handlowego za rządów francuskich odpowiedział też dziesięciokrotny wzrost ludności, liczącej dziś 260.000, w tym 1/3 Europejczyków. Za znaczeniem ekonomicznym poszło też polityczne. Choć Casablanca nie jest miastem rezydencyjnym sułtana Marokka (ma ich trzy Fez, Marrakech, Rabat rezydując kolejno w każdej z nich) to jednak jako siedziba przedstawicielstw obcych posiada duże znaczenie dyplomatyczne. Dzisiejsze, nowoczesne miasto o poszóstnych alejach palm i architekturze łączącej monumentalną prostotę z arabską ornamentyką — wypchnęło życie tubylcze poza czerwone mury dawnej osady, w sieć ciasnych uliczek i nędznych domków. Kultura europejska przyniosła też Casablace inny, wątpliwy produkt, instytucję „Bus Bir": słynnej dzielnicy tancerek i dziewcząt arabskich — w rozmiarach swych i egzotyce osobliwość jedyną w swoim rodzaju.

Toteż, by poznać właściwe Marokko, trzeba zapuścić się w głąb kraju, do dwóch miejscowości Rabat i Marrakech, obu całkowicie odmiennych w swym charakterze. Zwiedzenie ich ułatwia sieś zelektryfikowanych kolei i asfaltowanych szos, prowadzących nierzadko przez pustynię. Zaraz po przyjeździe „Kościuszki" do Casablanci uczestników wycieczki „Na Atlantyk" oczekiwał podstawiony pod okręt pociąg nadzwyczajny z wagonów I. kl. dostosowanych do tropikalnego klimatu: wyścielanych i krytych chłodzącą matą, z specjalnymi żaluzjami i wentylatorami. Rolę chłodni spełniał jednak najlepiej wagon restauracyjny, w którym flaszka afrykańskiego wina z lodem kosztowała 4 franki czyli 1 zł. Było się zaś przed czym chłodzić. W ciągu 4 godzin podróży z Casablanci do oddalonego o 240 klm. Marrakech temperatura wzrosła do 67 st. C. Pęd rozżarzonego, bez krzty wilgoci powietrza nie chłodził lecz wprost parzył. Cały kraj zdawał się dyszeć żarem.

Zaraz za jaskrawo białymi w słońcu domami Casablanci ciągną się jej przedmieścia: z patyków, szmat i blach z konserw sklecone budy tubylców, podobne do cygańskich dzielnic „mahale" na Bałkanie — a jakie często spotyka się na całej trasie. Mijamy stacyjki kolei o nazwach poetycznych niby imiona z wschodnich bajek, z arabskimi napisami, zieleńcami i fontannami — ubogie oazy życia w pustkowiu. Na rzadkich poletkach ziemi, nie wiadomo na czym, pasą się gdzie niegdzie chude krowy i owce o zrudziałej, podobnej do ziemi sierści. Nieliczne drzewa są drobne, pokurczone, szare. Jedynie agawy wystrzelają od czasu do czasu z pośród kłębowiska wielkich, mięsistych liści olbrzymim kwiatem rozmiarów prawie drzewa, o listkach wielkości gałązek. Poza tym ziemia jest naga, czerwona i rdzawa, a dalej na horyzoncie z jakimiś fioletowymi i niebieskimi cieniami. Bezpłodna płaszczyzna wydyma się gdzie niegdzie w lekkie, a później coraz większe garby, by 60 km. za Marrakechem na wysokości 460 m. dojść do stóp Wysokiego Atlasu, którego szczyty wysokie na 4.000 m., okryte wiecznym śniegiem nadają niezwykły akcent tropikalnemu krajobrazowi.

Pod samym Marrakech wzrok spoczywa z przyjemnością na otaczającym go gaju palm z blisko 900.000 drzew na 13.000 hektarach. Na sąsiednich wzgórzach mieści się Legia Cudzoziemska; widać domy, namioty i strażnice — i naraz wszystkie ckliwo-bohaterskie filmy na ten temat stają się rzeczywistością. Znużeni upałem i podróżą wypoczywamy z rozkoszą w chłodnych wnętrzach hotelu „El Maghreb", pełnych szelestu elektrycznych wiatraków i okrytych rosą naczyń z mrożonymi napojami. Lecz „lunch" trwa krótko — zajeżdża już bowiem długi szereg dorożek z baldachimami od gorąca, celem zwiedzenia miasta.

Marrakech, od którego całe Marokko wzięło nazwę, założone w 1062 r. przez Yusufa imn Tashufin, dzieliło kolejno w ciągu wieków z Fez i Meknes rolę stolicy prowincji, zależnie od tego, czyja dynastia rządziła krajem. Mimo dziewięciu wieków istnienia niewiele w nim zostało pamiątek. Mury obronne Almohadów z XII. w. burzono i odbudowywano tylokrotnie w czasie walk, że obecnie przedstawiają mieszaninę lat i stylów. Obiegają one i dziś miasto 15 kilometrami czerwonożółtych obwarowań, przeciętych kwadratowymi wieżami i dziesięciu bramami, z których najpiękniejsza „Quasbach" pochodzi z XII. w. Natomiast z meczetu tegoż imienia i wieku uchował się od przeróbek XVIII. w. jedynie minaret, kwadratowy jak wszystkie, ni to obronne minarety marokańskie — w przeciwieństwie do krągłych minaretów Wschodu. Nad całym Marrakech góruje jednak inny, czerwony, bogato zdobny minaret: słynna Kutubia, siostrzyca Sewilskiej Giraldy — resztka meczetu z XII .w., dziś samotna wśród ruin. Echem dawnej sławy są też grobowce dynastii Saadi z XVII. w., pełne melancholii mauzoleum kruszących się murów, opadających majolik i spełzłych barw na ścianach rzebionych z drzewa. Wszystkie te religijne zabytki są dostępne dla Europejczyka jedynie z zewnątrz; przepis wzbraniający „niewiernym" wstępu do świątyń obowiązuje nadal w Marokku — w przeciwieństwie do Konstantynopola, zlaicyzowanego zupełnie przez Kemal Paszę. Toteż turyści muszą się ograniczyć do wnętrz jedynie świeckich, jak np. pałacu sułtana „Bahia", pełnego rzeźbionych krużganków, cienistych komnat, wspaniałych ogrodów i płaczących fontann, jednak dość nowoczesnego i szablonowego w swym egzotyźmie. (Dok. nast.)

JÓZEF MAYER

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 31 DZIEŃ WYŚCIGÓW
WTOREK, 7 WRZEŚNIA

Gonitwa I. Godz. 14.30. — 1.000 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Jarema — NN., Półkozic — j. Matuszewski.

Gonitwa II. Godz. 15. — 800 zł. przeszkody. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.200 m.

Gravelotte — chł. Wierzbicki, Arcachon — NN., Mohacz — j. Sikorski, Tama — chł. Duńko.

Gonitwa III. Godz. 15.30. 600 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 metrów.

Centuria — chł. Szarota, Do-mety — chł. Duńko, Fredo — chł. Olejnik, Jasiek — j. Wyżgalski, Harcerka — NN.

Gonitwa IV. Godz. 16. — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

As — NN., Cemira — ż. Janusik, Donia — ż. Lewandowski, a) Gloriosa — chł. Olejnik, Incydent — NN., a) Królowa Sabba — p. Zarczewski (prost do startu), Odmęt — ż. Szyszko.

Gonitwa V. Godz. 16.30. — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.200 m.

Apel — NN., Bij Polmodie — j. Polakowski, Bystrzyca — NN., Hera IV. — j. Lewandowski, Naiwna Kurtyzana — j. Gruda, Ma-Belle — chł. Olejnik (bez bata), Nelly Agnes — NN.

Gonitwa VI. Godz. 17. — 400 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich — Dystans około 1.800 m.

Ani grosza — NN., a) Egilona — j. Lewandowski, Geniusz — NN., Iskra — j. Jankiewicz, Kemal Pasza — NN., Pan II — chł. Olejnik (bez bata), Poganka — ż. Szyszko, a) Sumak — j. Lewandowski.

Gonitwa VII. Godz. 17.30. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 metrów.

b) Alan — j. Gruda, Admirator — j. Eljasz, Astor — chł. Kucharski, a) Latający Holender — NN., Magnes — j. Polakowski, Moloch — j. Matuszewski, Reine de Fleurs — chł. Olejnik, a) Srebrny Lis — NN., b) Valdivia — j. Gruda.

NASZE TYPY:

1) Jarema,
2) Tama, Arcachon,
3) Centuria, Fredo,
4) Królowa Sabba, Odmęt, Cemira,
5) Naiwna Kurtyzana, Bij Polmodie, Nelly Agnes,
6) Poganaka, Kemal Pasza, Sumak,
7) Latający Hollender, Alan, Reine de Fleurs.

Wystawa przemysłu ludowego w Zaleszczykach

W czasie „Winobrania" w Zaleszczykach, otwarta zostanie wystawa „Przemysłu Ludowego", zapowiadająca się nadzwyczaj interesująco. Pierwszy dział tej wystawy posiadać będzie charakter muzealny i zawierać będzie szereg rzadkich i pięknych okazów wytwórczości ludowej „Ciepłego Podola".

Wystawiony tam zostanie bogaty, bo zawierający parę tysięcy okazów, zbiór różnych haftów ludowych, oraz rozmaite tkaniny, „werety", samodziały, „foty", krajki, zapaski i t. p. Poza tym ujrzymy szereg obrazów, malowanych na drzewie lub szkle przez wiejskich artystów. Następne działy zobrazują zastosowanie haftów ludowych w nowoczesnym gospodarstwie domowym.

W czasie „Winobrania" obowiązywać będą 66 proc. zniżki kolejowe, które ułatwią naszym turystom wyjazd do Zaleszczyk i zwiedzenie pięknej wystawy.

STUDIUM O LITERATURZE POLSKIEJ PO NIEMIECKU

Dr Aleksander Guttry, wicedyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych przygotowuje do druku studium w języku niemieckim o współczesnej literaturze polskiej. Studium zawierać będzie sylwetki pisarzy polskich ostatniej doby, wyczerpującą bibliografię o nich, etc.

STANISŁAW BŁASZCZAK

WILNO W NOWEJ SZACIE

(Dokończenie.)

Omawiając prace inwestycyjne prowadzone na terenie Wilna, trudno nie przyznać, że rzeczywiście zrobiono już nawet dotychczas bardzo wiele, a nawet więcej niż w całym szeregu innych miast Rzplitej. Weźmy dla przykładu regulację rzeki Wilji. Prace na tym odcinku zostały już tak daleko posunięte, że, dajmy na to, Warszawianin wstydzić się musi za swoją Wisłę, która jest przecież „królową rzek polskich". Na odcinku Wilno - Werki (w górę rzeki) i kilka kilometrów w dół rzeki, Wilia jest już całkowicie uregulowana. Wysokie brzegi wyłożone zostały kamieniem i darniną, wzdłuż których rozsiane są liczne, nieraz nawet bardzo piękne wille podmiejskie. Statki kursujące na tym odcinku, mogą swobodnie poruszać się po całej szerokości koryta Wilii, nie natrafiając na żadne przeszkody w postaci mielizn. (Spróbujmy tego dokazać na Wiśle, chociażby już nawet w granicach „wielkiej Warszawy").

Rodowity, taki „prawdziwy Wilnianin", pokazując przybyszowi liczne cuda i cudeńka architektury wileńskiej, nie omieszka zaprowadzić przybysza do „perły architektury" — kościółka św. Anny. Wprost mikroskopijna świątynia, w klasycznym stylu gotyckim, nawet na największym laiku robi wrażenie. Aby wrażenie to jeszcze spotęgować, „cicerone" nie omieszka nadmienić, że Napoleon w czasie swego pobytu w Wilnie podczas marszu na Moskwę, zachwycony kościółkiem, miał powiedzieć, że gdyby to było możliwe, to przeniósłby to cudo do Paryża i ustawił na jednym z najbardziej reprezentacyjnych placów. Okazało się jednak to „niemożliwe" i owo „cudo" nadal stanowi jedno z największych ozdób miasta.

Kreśląc chociażby krótki szkic - reportaż o Wilnie, nie można pominąć Góry Zamkowej z jej resztkami potężnego ongiś zamku, nad konserwacją których wre obecnie praca. Fundusz Pracy nie skąpi pieniędzy na ten cel i dlatego roboty posuwają się naprzód. Wraz z konserwacją resztek murów prowadzone są również wśród ruin roboty wykopaliskowe, które w efekcie przynoszą coraz to nowe zabytkowe przedmioty.

W jednej tylko części miasta prawie nic się nie zmieniło — w dzielnicy żydowskiej. Odnosi się wrażenie, że nic się tam zmienić nie da. Wąziutkie, kręte uliczki, brak jakiejkolwiek zieleni, obdrapane kamienice, wyboiste bruki i chodniki — czynią z tego konglomeratu uliczek i zaułków prawdziwe „ghetto" żydowskie, które tyle razy zostało uwiecznione w opisach o Wilnie, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Porządkując centrum miasta, zarząd miejski nie zapomniał również i o jego peryferiach. Zmieniła zwłaszcza gruntownie swą szatę zewnętrzną dzielnica Rossa. Niewątpliwie wpłynęło na to w pierwszym rzędzie wybudowanie mauzoleum, gdzie na cmentarzyku wojskowym spoczęło obok „Matki Serce Jej Wielkiego Syna". Dzielnica ta, a właściwie cmentarz, odwiedzane są bez wyjątku przez każdego turystę, jaki zawitał do Wilna. Spieszą tutaj wszyscy, pojedynczo i grupkami, nieraz w zwartych szeregach, liczących po kilkaset, a nawet kilka tysięcy osób, aby oddać hołd Sercu Wodza Narodu. Koniecznym więc było doprowadzenie tej dzielnicy do takiego stanu, któraby swym wyglądem nie przyniosła ujmy „kochanemu Wilnu" Marszałka.

KONIEC

Sprawy ukraińskie

Jak Ukraińcy korzystają z akcji ludowców?

Nieudała akcja strajkowa ludowców prowadzona w terenie, gdzie właśnie element polski powinien reprezentować czynnik stabilizacji, stała się przede wszystkim wodą na młyn ukraiński, widzący chętnie każde osłabienie wewnętrzne społeczeństwa polskiego.

Poświęcając też tej sprawie dwa wstępne artykuły z dnia 2 i 3 września, zatytułowane „Polski chaos" i „Po rewolcie ludowców" — „Diło" konstatuje, iż „ostatnie wypadki zaostrzyły znacznie wewnętrzną sytuację Polski i ukazały z całą brutalnością, że głoszone z taką pompą hasła konsolidacji mają bardzo dziwny oddźwięk w polskich nizinach". — Zdaniem też „Diła" ostatnie wypadki były dowodem daleko idącego politycznego rozbicia i rozproszenia społeczeństwa polskiego, przybierającego formę poważniejszych wstrząsów, jakie mogą jeszcze doprowadzić do daleko idących konsekwencji.

Ostatnie też wypadki, jako namacalny objaw silnej dekompozycji wewnętrznej społeczeństwa polskiego, jaka się coraz silniej poczęła przejawiać w ostatnich czasach, nie wchodząc bezpośrednio w zasięg spraw ukraińskich — przedstawiają jednak, jak pisze „Diło", i dla Ukraińców, szereg momentów pozytywnych przez przede wszystkim charakter opozycyjny do obecnego regime'u — oraz szereg haseł demokratycznych, które godząc w dotychczasowy system silnych rządów mogą łatwiej dopuścić do głosu wszelkie odśrodkowe i liberalistyczne tendencje, tak bardzo pożądane w pierwszym rzędzie przez Ukraińców.

Prócz wymienionych korzyści ogólno - politycznych anarchiczna akcja ludowców przyniosła ponadto Ukraińcom i szereg bezpośrednich atutów, jakie wygrywają oni obecnie na szeroką skalę w terenie, będąc nowym momentem propagandowym i agitacyjnym dla wzmożenia wpływów ukraińskich na wsi i odsuwania jej dalszego od wszelkiego kontaktu ze społeczeństwem polskim, jako czynnikiem niepokoju i siania haseł społecznie radykalnych, zbliżonych do frontu ludowego.

Wypadki ostatnie pozwoliły też Ukraińcom pokrywać robotą ludowców własne nieobliczalne wystąpienia w terenie przeciw osadnikom i kolonistom polskim, jakie napiętnowała ostatnio silnie odezwa Komitetu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych i pozwalały im protestować głośno w prasie „Ukraińskie Wisty", „Diło" z miną niewinnego baranka przeciw wszelkim zarzutom stawianym pod ich adresem.

Równocześnie zaś korzystając skrzętnie z osłabienia spoistości i odwrócenia uwagi polskiej od aktualnych zagadnień terenowych, Ukraińcy robią wszystko, by wzmocnić swą robotę i wychodząc chwilowo wobec ludowców na lojalnych i spokojnych obywateli — skierowują ją z pełnym naciskiem na nowe umocnienie się w terenie.

„Na ukraiński charakter naszych pradziadowskich ziem pisze równocześnie „Nowyj Czas", skierowana została zupełnie jawna i niczym nie zahamowana ofensywa. — Na każdym odcinku kulturalnego, politycznego, czy gospodarczego życia widać olbrzymie wysiłki, by powstrzymać naturalny i niepowstrzymywany wzrost naszego życia narodowego, aby je zdławić, skrzywić jego bieg".

„W obliczu tych faktów, nawoluje zatem pismo ukraińskie, imperatywnym hasłem naszej obecnej politycznej myśli musi stać się jaknajszybsze skupienie naszych narodowych sił i skierowanie ich na odepchnięcie cudzej ofensywy".

„Nasilona, ideowa praca wszystkich obywateli ukraińskich na wszystkich odcinkach naszego życia narodowego — oto nasza właściwa odpowiedź na cudzą ofensywę".

Wobec tak zwartego i w jednym celu skierowanego wysiłku wszystkich Ukraińców, prawdziwą zbrodnią przeciw państwu staje się każda dywesja ze strony polskiej i rozkładanie sił na zagrożonym terenie województw południowo - wschodnich. Akcja ludowców przyniosła nam też nieobliczalne straty moralne na odcinku mniejszościowym i nie tak prędko uda się odrobić jej skutki. E. Ż.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Powszechny Festiwal Sztuki Polskiej w Warszawie

Z inicjatywy sfer artystycznych stolicy odbędzie się w Warszawie w dn. od 2 do 10 października br. Pierwszy Powszechny Festiwal Sztuki Polskiej.

Festiwal ten ma na celu pogłębić zainteresowanie sztuką a przede wszystkim udostępnić uczestnikom z poza stolicy skorzystanie z imprez artystycznych Warszawy, w normalnych warunkach im niedostępnych.

Na program Festiwalu złożą się wszystkie dziedziny sztuki. Dla uczestników Festivalu dostępne będzie bezpłatne zwiedzanie Zamku Królewskiego, Łazienek, Muzeum Narodowego, Galeryj sztuki polskiej współczesnej w Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki, zbiorów Towarzystwa „Zachęty" Sztuk Pięknych oraz szeregu innych muzeów jak Muzeum Wojska, Techniki i Przemysłu, Muzeum Kolejowego, Archeologicznego itp. W program Festivalu wejdzie szereg wystaw: wystawa wykopalisk I-ej polskiej wyprawy archeologicznej do Egiptu, zorganizowana przez Uniwersytet Józefa Piłsudskiego — w Muzeum Narodowym, wystawa dzieł sztuki ludowej w Instytucie Propagandy Sztuki, wystawa dzieł Leona Wyczółkowskiego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, wystawa książki w Bibliotece Narodowej i wystawa fotografiki.

Wszystkie teatry stołeczne opracowują specjalny program, przy czym teatry Narodowy i Polski przygotowują festiwalowe przedstawienia popołudniowe. Nader bogato przedstawia się program muzyki. Komitet organizuje codziennie wielkie koncerty religijne podczas mszy w kościołach warszawskich, w Katedrze Św. Jana, w kościele Św. Krzyża, w kościele Św. Aleksandra, w kościele Św. Anny, w kościele OO. Karmelitów. Przewidziane są wielkie koncerty symfoniczne i kameralne w Filharmonii Warszawskiej, Konserwatorium Warszawskim i w sali „Roma". Opera wystawi „Halkę" i „Straszny Dwór" Moniuszki. W sali Polskiej Akademii Literatury będą mogli uczestnicy Festivalu usłyszeć na wieczorach literackich wybitnych pisarzy współczesnych.

Na Rynku Starego Miasta uruchomiony będzie kiermasz artystyczny oraz widowisko popularne i teatr świetlny na wolnym powietrzu z programem najlepszych polskich filmów artystycznych.

Widowiska te dostępne bezpłatnie dla wszystkich odbywać się będą na tle kramów artystycznych i kiosków wielkich firm krajowych. Zamierzone jest organizowanie pochodu artystycznego z różnych punktów wyjścia, codziennie z innej dzielnicy Warszawy na Rynek Starego Miasta.

Uczestnicy Festivalu, wykupujący karty uczestnictwa będą mieli prawo bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy wymienione w szczegółowym programie Festiwalu a nadto wezmą udział w bezpłatnym losowaniu dzieł sztuki. Losowanie to, na które złożą się dzieła malarskie, grafika, komplety dzieł wybitnych pisarzy odbędzie się po zamknięciu Festiwalu.

W czasie Festiwalu organizowane będą z całej Polski pociągi popularne do Warszawy. Wysokie zniżki kolejowe umożliwią przyjazd do Warszawy i skorzystanie z Festiwalu najuboższym nawet sferom.

Organizacją Festiwalu zajmuje się Komitet pod protektoratem Ministra Świętosławskiego, Generała Broni Sosnkowskiego i Prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego.

Biuro Komitetu mieści się przy ul. Wierzbowej 8 (róg Pl. Teatralnego) w lokalu Związku Prop. Turystycznej miasta Warszawy. Tel. 205-19 i 666-44. Godziny od 12—15. Nr. Konta PKO 1290.

ZE SPORTU

Jak to było na obozie w Andrychowie?

Wyjaśnienie Polskiego Związku Pływackiego

Wobec ukazania się w prasie nieścisłych wiadomości, dotyczących obozu pływackiego w Andrychowie, Polski Związek Pływacki wyjaśnia:

1) Obóz trwał od dnia 27. 7. 1937 roku do dnia 19. 8. 1937 roku. Liczba uczestników: 50 osób.

2) Kierownikiem technicznym obozu był członek zarządu PZP. p. Roman Hrehorowicz, sportowym — trener związku p. Howard Stepp.

3) Pod względem sportowym, obóz spełnił swoje zadanie w zupełności. Większość uczestników trenowała sumiennie, osiągając w rezultacie znacznie lepsze czasy i dużą poprawę stylu.

4) Uczestnicy obozu byli zakwaterowani w czterech salach powszechnej szkoły w gmachu magistratu: kwaterę tę przygotował miejski komitet W. F. i P. W. Kluby były uprzedzone komunikatem PZP. iż uczestnicy obozu winni zabrać ze sobą bieliznę pościelową i koce.

5) Uczestnicy otrzymywali posiłek cztery razy dziennie, przy czym porcje były obfite i zupełnie wystarczające.

Pomimo to, że kierownictwo obozu uwzględniało w miarę możności życzenia uczestników, znalazło się kilku malkontentów, którzy szerzyli wśród uczestników ferment, na tle niezbyt komfortowego zakwaterowania, szczególnie zaś jakoby niedostatecznego wyżywienia. Jednostki te, znalazły dość łatwo posłuch, gdyż uczestnicy obozu byli elementem młodym, niewyrobionym społecznie, ani sportowo. Kierownictwo obozu, było zmuszone relegować pięciu uczestników, aby zapewnić dalszy prawidłowy bieg pracy. Obóz nie został rozwiązany przedwcześnie przez policję, jak o tym informowała prasa, lecz zamknięty przez kierownictwo o jeden dzień wcześniej z powodu niskiej temperatury wody, jak również ze względu na to, że trener p. Stepp przed objęciem treningów w Poznaniu prosił o 2 dni wypoczynkowe, które mu zostały przez PZP. przyznane.

Na skutek przeprowadzonych doraźnych dochodzeń, zarząd PZP. na posiedzeniu dn. 1. 9. 1937 r. zawiesił tymczasowo ośmiu zawodników uczestników obozu. Sprawa tych zawodników została przekazana, stosownie do postanowień statutu PZP. — komisji dyscyplinarnej.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy pierwsze w kraju lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji juniorów.

Na starcie stanęło 104 zawodników z okręgów — Warszawskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Pomorskiego, Poznańskiego i Łódzkiego. Byli to w 80 procentach uczestnicy obozu dla juniorów, zorganizowanego w Lidzbarku przez PZLA.

Na uwagę szczególniej zasługują wyniki: na 100 m. w przedbiegu Omarski (KPW. Poznań) uzyskał 11,2 sek., a w skoku wdal — 645 cmt. W biegu z płotkami, bardzo dobrą techniką dysponował Woźniczka — (Stadion Chorzów). W oszczepie dobry był młodszy Lokajski.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: kula — Rajewski (KSM. Pomorze) — 13.30 mtr., wdal — Omarski 645 ctm., — tyczka — Klausner (Union Touring Łódź) 310 ctm., 200 m. płotki — Edward (AZS. Lwów) 28,3 sek., 100 m. — Omarski 11,5 sek., 400 m. — Orlewicz (AZS. Lwów) i Edward (Pogoń Lwów) po 54,6 sek., 1.500 m. Orłowski 4:58,7 min., wzwyż — Prusak (Żagiew — Warszawa) 173 ctm., dysk — Tutlewski (Sok. Grudziądz) 49.89 mtr., oszczep — Rybański (AZS. Poznań) 53.55 mtr., 4×100 m. — Sokół Bydgoszcz 49.8 sek.

POGOŃ W CZERNIOWCACH

Piłkarze Pogoni grać będą w Czerniowcach 11 i 12 b. m., pierwszego dnia z polskim K. S. Wawel, nazajutrz — z rumuńskim Dragosz-Voda.

Mecze odbędą się w ramach święta W. F., organizowanego dla całej Polonii rumuńskiej przez Czerniowiecki Komitet W. F.

JEŚLI NIE JAPONIA — KANDYDUJĄ WŁOCHY

Dzienniki włoskie podały wiadomość, że możliwa jest rezygnacja Japonii z roli organizatora igrzysk olimpijskich 1940 roku, z racji wypadków wojennych, odbywających się obecnie na Dalekim Wschodzie. W związku z tym, prezes Włoskiego Komit. Olimpijskiego telefonicznie zaproponował prezesowi Międzynarodowego Kom. Olimp. — gotowość Włoch podjęcia roli Japonii, gdyby kraj ten rzeczywiście nie mógł wywiązać się z obowiązków organizatora.

Prezez M. K. Ol. oświadczył, że nie ma dotąd żadnego w tej mierze zawiadomienia ze strony czynników japońskich. Japonia, natomiast, jak to podaliśmy wczoraj, oświadczyła oficjalnie, że swe zadania organizatorskie w stosunku do igrzysk 1940 r. wypełni.

HISTORIA MECZÓW POLSKA — DANIA

Mecz Polska — Dania, będzie już trzecim spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej z Duńczykami.

Pierwszy mecz obył się w Kopenhadze w maju 1934 r., przegraliśmy go 2:4 (0:2). — Grała drużyna w składzie: Otfinowski, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk 2, Kotlarczyk 1, Mysiak, Urban, Matias, Nawrot, Wilimowski, Wodarz.

Drugi mecz odbył się również w Kopenhadze w październiku w roku zeszłym. — Przegraliśmy go 1:2. Skład był następujący: Albański, Martyna, Gałecki, Szczepaniak, Kotlarczyk 2, Wasiewicz, Dytko, Piec 1, God, Szerfke, Wilimowski, Wodarz.

W obecnym naszym składzie przeciwko Danii grać będą na bardzo wielu pozycjach ci sami gracze. A więc ta sama obrona, Gałecki, Szczepaniak, w ataku tylko jedna zmiana zamiast Goga, Matjas.

W obecnej drużynie będzie natomiast aż dwóch debiutantów, co w naszych zespołach reprezentacyjnych zdarza się rzadko. Będą to: bramkarz Krzyk i środkowy pomocnik Nytz.

Kotlarczyk 2 i lewa strona ataku Wilimowski i Wodarz, grają przeciwko Danii już po raz trzeci.

Duńczycy przysyłają swą najsilniejszą drużynę. Przyjeżdżają oni w sobotę wieczorem i zamieszkają w hotelu Europejskim.

Wiadomości bieżące

7 września 1937

Wtorek
Reginy
Jutro: Narodz. NPM.
Wschód słońca 4·56
Zachód „ 18·11

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie —, z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Cyganeria" — opera.

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.

Czwartek, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Aida" — opera.

Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Premiera! „Freuda teoria snów" — gościnny występ J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

Czwartek, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów" — występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów" — występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Burgtheater".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena" z Harry Baurem.
CASINO: „Bohaterowie morza".
CHIMERA: „Młody las" (wznowienie).
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Wyprawy krzyżowe" i „Lot nad Atlantykiem".
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski" — obie części razem.
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Szyfr Nr. 77", oraz „Królestwo za pocałunek".
MUZA: „Wróg kobiet".
PALACE: „Narzeczona z przypadku" — Gusti Huber, Theo Lingen, Hans Moser, W. Rühmann.
PAX: „Bohaterowie Sybiru".
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Jej pierwsza miłość".
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża", oraz rewia.
ŚWIT: „Peter Ibbetson" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Północ woła" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5.
ALASKA. — Daleka, pełna tajemniczego uroku kraina. Cel wypraw poszukiwaczy złota.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— OPERA — TEATR WIELKI. We wtorek 7-go Cyganeria w mistrzowskim wykonaniu fenomenalnego tenora Opery Królewskiej w Bukareszcie, Dinu Badescu, który na pierwszym przedstawieniu „Trubadura", odniósł niebywały sukces. Rozentuzjazmowana publiczność nie szczędziła oklasków i głośnego uznania przy każdym ukazaniu się Dinu Badescu na scenie. Rolę Mimi śpiewa świetna śpiewaczka z Mediolanu, P. Maria Fiorenza, po raz pierwszy na naszej scenie. Wspaniały o przepięknym głosie baryton Jerzy Czaplicki, wystąpi w roli Marcela, będzie to ostatni występ przed wyjazdem do Ameryki. Musette śpiewa p. Janina Okońska, a w roli filozofa Colina, wystąpi Roman Wraga. Szonarda śpiewa Romuald Cyganik. We czwartek 9-go b. m. Aida pod kierownictwem świetnego kapelmistrza W. Bierdiajewa, 13 września Carmen z występem naszej najlepszej Carmeny p. Wandy Wermińskiej. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni G. Seyfartha i w kasie Teatru Wielkiego.

— „KRÓL WŁÓCZĘGÓW". Piękna komedia romantyczna z muzyką Frimla (autora Rose-Marie)i tekstami śpiewnymi Juliana Tuwima, ściąga tłumnie publiczność do Teatru Wielkiego. Świetna warszawska primadonna Janina Brochwiczówna, czaruje swym ślicznym głosem i uroczą aparycją; Karin Tiche w roli Huguette, ujawnia swój nieprzeciętny talent i temperament sceniczny; Helena Chaniecka, jako oberżystka Margot, zapełnia życiem całą scenę; Eugeniusz Solarski, szlachetny amant, romantyczny poeta Villon; Czesław Skonieczny, stwarza w roli Oliviera arcydzieło humoru; Józef Machalski, szeroki w geście, wzrusza i śmieszy jako Tabarin; Mieczysław Borowy (Robin) witany oklaskami, prezentuje publiczności wspaniały rozmach i talent aktorski — wszyscy wykonawcy z Tadeuszem Sygietyńskim i Januszem Warneckim, dają co wieczór barwny, pełen życia i humoru, świetnie zmontowany spektakl. „Król włóczęgów" grany będzie w środę 8, w piątek 10, sobotę 11, i niedzielę 12 b. m.

P. T. Publiczność proszona jest o punktualne przybywanie na przedstawienia, które rozpoczynają się o godz. 8 wiecz. Teatry Miejskie muszą przestrzegać punktualnego rozpoczynania widowisk, zarówno ze względów technicznych, jak i kurtuazyjnych, w stosunku do widzów, którzy słusznie domagają się porządku.

— „FREUDA TEORIA SNÓW" W TEATRZE ROZMAITOŚCI. W środę 8 b. m. rozpoczynają się występy Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego w doskonałej komedii Antoniego Cwojdzińskiego p. t. — „Freuda teoria snów". Premiera tej sztuki odbyła się przed pół rokiem w Warszawie, gdzie dobiegła setki przedstawień przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni.

Obchód święta narodowego Jugosławii we Lwowie

(d) Z okazji narodowego święta Jugosławii zostało wczoraj odprawione uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej za pomyślność Króla Piotra II. jako w dniu jego urodzin i za pomyślność narodu jugosłowiańskiego. Cerkiew była pięknie przystrojona kwiatami, a przed ikonostasem, na tle barw jugosłowiańskich widniał portret Króla.

W nabożeństwie udział wzięli: konsul jugosłowiański dr. Wysoczański, wicewojewoda mgr. Chmielewski, starosta grodzki Porembalski, pułk. dr. Müller na czele delegacji korpusu oficerskiego W. P., wiceprezydent miasta Irzyk, profesor Uniwersytetu dr. Longchamps, przedstawiciele Ligi polsko-jugosłowiańskiej: prezes prof. dr. Niemczycki, wiceprezes dr. K. Trawiński i nacz. Karchezy, przedstawiciele konsulatu francuskiego, oraz licznie przybyli Jugosłowianie, zamieszkali w naszym mieście.

Nabożeństwo, w czasie którego śpiewał chór cerkiewny, odprawił archimandryta zakonnik ks. Nektaryj Wełyczko przy asyście wojskowego kapelana majora ks. protojereja Siemaszki.

Po nabożeństwie w godzinach południowych konsul jugosłowiański dr. Wysoczański przyjmował życzenia dla Króla i narodu jugosłowiańskiego.

Krwawe wypadki uliczne

(a) Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało w dniu wczorajszym na ul. Dekierta, l. 26, gdzie na bliżej nieznanym tle wywiązała się rozgłośna awantura pomiędzy kilku przechodniami, z których jeden, z nazwiska nieznany, przebił nożem w lewy bok Mariana Matwijszyna, zamieszkałego w Sygniówce Wielkiej. Ofiarę nieznanego nożowca Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. — W czasie zabawy popołudniowej w jednym z ogrodów przy ul. Żółkiewskiej przebity został nożem w plecy niejaki Władysław Kryński (ul. Starozniesieńska, 45). Kryńskiego przewiozło Pogotowie do szpitala powszechnego.

Powitanie wojska powracającego z ćwiczeń

W najbliższym czasie powróci do garnizonów wojsko po odbyciu ćwiczeń letnich. Poszczególne organizacje społeczne na terenie Ziem południowo-wschodnich organizują powitanie tych oddziałów w miastach, jak również organizują serdeczne przyjęcie oddziałów przemaszerowujących przez poszczególne miasta i miasteczka.

Wydany został apel do masowego udziału w powitaniu Armii dla wykazania, że społeczeństwo przykłada wielką wagę, zwłaszcza na Kresach wschodnich, do potęgi Armii Polskiej. Jednym rytmem biją gorące serca całego społeczeństwa, gdy jest blisko Armii, gdy obserwuje jej działanie i doniosłe zadania. Żołnierz-polski, witany przez społeczeństwo, zrozumie, że może liczyć na współpracę z całym społeczeństwem w dziedzinie doniosłych zagadnień Obrony Państwa.

Termin powrotu wojska z ćwiczeń do stałych garnizonów nie jest jeszcze ustalony, prezydenci miast i burmistrze wydadzą publiczne zawiadomienia o terminie przyjęcia powracających oddziałów.

Obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

W dniach 4 i 5 bm. odbyły się we Lwowie obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. pod przewodnictwem Prezesa Związku b. Ministra Cz. Klarnera i przy udziale prezesów lub wiceprezesów wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych.

W pierwszym dniu Zjazdu obradowały Komisje: prawno-administracyjna, nad zagadnieniem projektu spółek udziałowych o kapitale zmiennym i skarbowa, przedmiotem obrad której była projektowana reforma poboru podatku przemysłowego w formie świadectw przemysłowych.

W drugim dniu Zjazdu odbyło się ogólne zebranie Związku, na którym przyjęto sprawozdania i wnioski Komisji polityki społecznej, skarbowej i prawno-administracyjnej.

Między innymi zebranie przyjęło uchwałę treści następującej: „Ogólne zebranie Związku Izb stwierdza, zgodnie z deklaracją zakomunikowaną Ministerstwu Skarbu zarówno w roku ubiegłym, jak i bieżącym, że w interesie dalszego zaktywizowania życia gospodarczego bezwzględnie koniecznym jest jako jeden z pierwszych etapów zasadniczej reformy systemu podatkowego — zniesienie przestarzałej instytucji świadectw przemysłowych. Szczegóły, związane z przeprowadzeniem tej reformy, Związek Izb przedstawi w drodze bezpośredniej Ministerstwu Skarbu w najbliższym czasie".

Następnie przystąpiono do wyborów Prezydium Związku na dalszą 2-letnią kadencję. W wyniku głosowania wybrani zostali: na prezesa Związku ponownie b. Minister Cz. Klarner, prezes Izby w Warszawie oraz na wiceprezesów pp. inż. J. Cybulski, prezes Izby w Katowicach oraz b. senator dr. M. Szarski, prezes Izby we Lwowie.

W dalszym ciągu obrad omówiono zagadnienie organizacji praktyk zagranicznych dla młodzieży, przygotowującej się do pracy w handlu zagranicznym oraz załatwiono szereg spraw o charakterze wewnętrzno-administracyjnym.

Zjazd zakończyły obrady Komitetu finansowo-wywozowego oraz Komitetu do spraw transakcji wiązanych.

W trakcie ogólnego zebrania Związku do gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej, w którym odbywały się obrady, przybyli obecni we Lwowie przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych rumuńskich z p. inż. Christjanem Pennescu Kertsch, prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bukareszcie na czele. Gości rumuńskich powitał p. prezes dr. Szarski, imieniem Izby we Lwowie, po czym p. prezes Cz. Klarner wygłosił przemówienie na temat wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich. Na przemówienie to odpowiedział prezes Pennescu-Kertsch, dając wyraz przekonaniu, że zacieśnienie wzajemnych stosunków gospodarczych między Rumunią i Polską przyniesie obu państwom zarówno ekonomiczne, jak i polityczne korzyści. Przemówienie swe zakończył p. prezes Pennescu-Kertsch okrzykiem na cześć odrodzonej Polski.

POWROTNA FALA KRYMINALNA

(a) Z ożywieniem się ruchu w mieście po wywczasach letnich spłynęła znów w ulice miasta powrotna fala kryminalna, którą tworzą napady młodych osobników na samotnie przechodzące kobiety. Powrotna ta fala wyrzuciła w dniu wczorajszym nad brzeg policyjnej przystani aż dwa wypadki napadów ulicznych. W pierwszym z nich wczoraj wieczorem na ul. Żyżyńskiej jakiś nieznany osobnik zabiegł drogę Marii Werberowej (ul. Dybowskiego, 8) i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 16 zł. i różne drobiazgi. Rabuś uliczny zbiegł szybko w mrokach wieczornych. W drugim wypadku zaatakowana została Julia Więckowa (ul. Zamkowa, 23), którą na tej ulicy napadł jakiś nieznany torebkarz, a po wyrwaniu z jej rąk torebki, zawierającej 8 zł., zbiegł bez śladu. Uliczną plagą niewątpliwie zajmie się policja, która przed kilku tygodniami zlikwidowała niebezpieczną szajkę rabusiów ulicznych.

— „CYGANERIA" PUCCINIEGO — PRZEZ RADIO. Z okazji Targów Wschodnich, organizuje Polskie Radio szereg starannie przygotowanych imprez, w tym również transmisję z Teatru Wielkiego we Lwowie. Nadana zostanie jedna z najwdzięczniejszych i zarazem najpopularniejszych oper włoskich — „Cyganeria" Pucciniego. — Obsada: Maria Fiorenza, J. Okońska, Dinu Badescu, R. Wraga, Jerzy Czaplicki, Z. Dolnicki i Z. Lipczyński oraz dyrekcja W. Bierdiajewa, gwarantują artystyczny poziom audycji. Transmisja ta odbędzie się we wtorek 7 b. m. o 20.00 na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia.

— POLSKIE RADIO W DNIU ŚWIĘTA BRAZYLII. W dzień 7 b. m. przypada święto Brazylii. Polskie Radio nadaje w tym dniu o 18.15 audycję, poświęconą Brazylii. Część pierwszą wypełni przemówienie Prezesa Tow. Brazylijsko-Polskiego, prof. Juliusza Szymańskiego. Część druga przyniesie muzykę z płyt, kompozytorów brazylijskich.

— TRANSMISJA Z PLACU TARGÓW WSCHODNICH. Dziś, we wtorek o 18.10 nadaje Polskie Radio z placu Targów Wschodnich we Lwowie „Koncert Muzyki Polskiej" w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Olgi Łady (śpiew). Akomp. p. Marian Altenberg.

— AMBULATORIUM KLINIKI Otolaryngologicznej. ul. Pijarów 6, przyjmuje chorych od godziny 8—10-tej, poczynając od dnia 10 września b. r.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Depret-Biscio Olivier, attache z ambasady franc. — Warszawa, Ciampelli Maria, śpiewaczka — Milano, Ghisalba Renato, dyrektor — Torino, De Borsten Julian, dyr. fabryki — Warszawa, Siebeneichen Alfred, naczel. dyr. Pol. Inst. R. — Warszawa, Gadomski Kazimierz. dyr. Izby Przem.-Handl. — Sosnowiec, Przygodzki Stanisław, inżyn. — Warszawa, hr. Krasicka Zofia, wł. dóbr — Bahurzec, Waydowski Jerzy, dyr. Synd. Roln. — Kraków, Gruchala Stefan, dyrektor — Warszawa, Sokołowski Tadeusz, dyrektor — Warszawa, Hr. Starzyńska Józefa, wł. dóbr — Derewnia, Dr. Sand Herbert, dyr. Izby Przem. Handl. — Łódź, Dr. Pieńkowska Eugenia, urzędn. Minist. — Warszawa, Hr. Przeździecka Hermancja, wł. dóbr — Rokiskos, Porejka, dyrektor — Warszawa, Senator Iwanowski Jerzy — Warszawa, Maruszaniec Bukowska, artystka — Los Angelos, Szrama Czesław, przemysłowiec — Chodzież, Michałowicz Jan, wicepr. Izb Handl. — Lublin, Rąbalski Aleksander, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Przesmycki Feliks, doc. dr. med. — Warszawa, Dr. Sachnia Jarosław, lekarz — Lublin, Dr. Załuska Kazimiera, lekarz — Kraków, Rosiński Ignacy, dyr. cukrowni — Przeworsk, — Sowiński Zygmunt, poseł — Zawiercie, Siekański Tadeusz, wicedyrektor Izb Handl. — Łódź, Zalzman Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Kasprzyk Rudolf, dyr. gimn. — Kolbuszowa, Miller Teodor, dyr. Izb Handlow. — Lublin, Dyr. Ryżyjowa, żona lekarza — Bóbrka, Gromnicka Ewa, wł. dóbr — Lachowce, Sobieszczański Józef, wł. dóbr — Dułrów, Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Gdańsk, Bogusz Adam, wł. dóbr — Derewlany, Stachowiak Lucjan, przemysłowiec — Poznań, Wretowski Kazimierz, inżynier — Katowice, Stein Beno, adwokat — Żywiec, Kołomyjski Antoni, aptekarz — Włodzimierz, Grodowska Matylda, wł. dóbr — Urzyniec, Br. Horoch Jan, wł. dóbr — Stary Gnieździec, Bergman Henryk, urzędnik — Borysław, Erler Henryk, kupiec — Haga, Klüh Wilhelm, przemysłowiec — Lipsk, Szelągowski Adam, prof. uniwers. — Lwów, — Miazgowa Aniela, urzędniczka — Tarnopol, Krafft Wacław, urzędnik — Warszawa, Wraga Roman, dyrektor Teatru — Warszawa, Badescu Constantin, artysta opery — Bukareszt, Świątek Feliks, urzędnik — Warszawa, Kassern Maksymilian, inżynier — Łódź, Gutowski Władysław, wł. dóbr — Suchodoły, Tchórzewski Tadeusz, rotmistrz — Czortków, Sencner Hubert, urzędnik — Gdańsk, Zapolski Gracjan, urzędnik — Zagórz, Jasiński Włodzimierz, urzędnik — Zakopane, Koralewski Władysław, dyrektor — Niemirów, Szteger Józef, dyr. — Grudziądz, Prądzyński Lucjan, szambelan —

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 5 do dnia 11 września, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

REKORD ZWYCIĘŻA SWITEŹ W BOKSIE

W drużynowych mistrzostwach bokserskich Okręgu Lwowskiego drużyna Rekordu zwyciężyła w niedzielę Świteź 9:7. Wyniki poszczególnych wag w kolejności od muszej do ciężkiej są następujące: Lubiński (Świteź) zwycięża na pkty Budna (R.), Tuszkiewicz (Św.) zwycięża na punkty Rotensteina, Eisen (R.) remisuje z Rogowskim, Schreiber (R.) zwycięża na pkty Piwińskiego, Hoch (R.) zwycięża w 2 rundzie przez k. o. Grochowskiego. Hecht (R.) poddał się w 1 rundzie Szmidowi (Św.), w wadze półciężkiej i ciężkiej zawodnicy rekordu Schlager i Mohrer zwyciężają walk owerem z powodu braku przeciwników.

Zebranie organizacji wiejskiej O. Z. N. w Stanisławowie

W dniu 29. 8. 1937 r. odbyło się zebranie Prezydium Okręgu organizacji wiejskiej OZN w Stanisławowie oraz zebranie Przewodniczących Rad Obwodowych organizacji wiejskiej OZN z terenu województwa stanisławowskiego. Zebraniom przewodniczył inż. Jan Łysak, przewodniczący Okręgu wiejskiego OZN w Stanisławowie.

Poza tym w zebraniu wzięli udział delegaci organizacji miejskiej OZN w Stanisławowie. Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne, zapoznano się z tokiem prac OZN oraz omówiono program prac na najbliższą przyszłość.

Jak ze sprawozdań i dyskusji poszczególnych przewodniczących Rad wynika, praca OZN na terenie Województwa stanisławowskiego rozwija się planowo, zdobywając sobie coraz więcej zwolenników i uznanie szerszych mas ludności polskiej.

Skrwawiony trup woźnicy na barierze mostu

Lublin, 4. 9. (Tel. wł.) Dziś w nocy około godz. 2-ej pod Lublinem w pobliżu Sławinka, na mostku zdarzył się tragiczny wypadek.

Samochód ciężarowy, wracający z Warszawy i prowadzony przez Kazimierza Miszuka, zjeżdżając z góry wpadł na furmankę, którą jechał kupiec z Lublina, Jakób Mendelson.

Skutki zderzenia były straszne. Furmanka została rozbita na drobne kawałki. Mendelson z rozbitą czaszką zawisł na żelaznej barierze mostku. Koń został również zabity. Szofer zgłosił się dobrowolnie na policję.

Niedźwiedź rozszarpał chłopca

Straszna scena w łódzkim Zoo

Łódź. 4. 9. (Tel. wł.) Dzisiaj w parku „Źródliska", gdzie mieści się ogród zoologiczny, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie niedźwiedź osadzony w klatce rzucił się przez kraty na 9-letniego Stanisława Franca, który stał przed klatką.

Niedźwiedź przyciągnął chłopca do kraty, powodując ciężkie obrażenia głowy i obu rąk. Na krzyk chłopca dozorcy pospieszyli z pomocą i kilkoma strzałami rewolwerowymi zabili niedźwiedzia.

Chłopca przewieziono następnie do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Z sali sądowej

ZALICZKI I HONORARIUM BURMISTRZA

(d.) Burmistrz miasta Zabłotowa p. Stefan Pilichowski, był oskarżony przez prokuraturę kołomyjską o nadużycie władzy urzędowej. Mianowicie chodziło o to, że p. Pilichowski, jako burmistrz, wyasygnował sobie kwotę 700 zł. zaliczki na swoje własne pobory oraz przyznał sam sobie honorarium w kwocie 225 zł. za pilnowanie budowy nowej rzeźni.

Oskarżony p. Pilichowski bronił się tym, że zaliczki pobierał na zasadzie dotychczasowej praktyki, nie znając odnośnego okólnika wojewody stanisławowskiego, którego nie czytał z powodu nawału pracy, zaś honorarium za pilnowanie budowy rzeźni pobrał na podstawie uchwalonego i zatwierdzonego budżetu gminy.

Wobec tego sąd w Kołomyi wydał wyrok uniewinniający p. Pilichowskiego, od którego to wyroku prokuratura zgłosiła odwołanie.

Rozprawa apelacyjna w tej sprawie odbyła się wczoraj we Lwowie, przewodniczył sędzia dr. Szulisławski. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie oddalił odwołanie prokuratury, zatwierdzając wyrok uniewinniający p. Pilichowskiego.

Ze srebrnego ekranu

„Pasażerka na gapę" (KINOTEATR „KOPERNIK")

Mało która gwiazda srebrnego ekranu cieszy się taką popoularnością, jak urocza „Shirleyka". Któż się nie zachwyca jej słodko-łobuzerskim uśmieszkiem, piosenkami i tańcami, wykonanymi z dziecięcym, nieporównanym wdziękiem, uroczej gwiazdce właściwym?

Wytwórnia „20-th Century Fox" dała nam tym razem z Shirley Temple film na pół egzotyczny, na pół awanturniczy. Akcja toczy się na Dalekim Wschodzie, początkowo w zapadłej prowincii chińskiej, potem w Szanghaju, a nawet i na chińskich morzach, po których grasuje Shirleyka jako pasażerka na gapę. Dziewczynkę wychowują misjonarze. Straszliwi bandyci chińscy i miliarderzy amerykańscy są pod urokiem małej Chin-Chin, która nie tylko śpiewa i tańczy, ale... sypie przysłowiami chińskimi, mądrością narodów Wschodu.

Partnerami Shirley Temple są milutka Alice Faye i Robert Yung. Wyreżyserował William A. Leiter. (O.)

NIEZWYKŁY ŁADUNEK

Gdynia. 4. 9. (PAT). Wyładowano w porcie gdyńskim ciekawy ładunek, a mianowicie 8 sztuk bobrów, przywiezionych na statku „Marieholm" ze Szwecji dla majątku Zygląd.

LUKSUSOWY JACHT W GDYNI

Gdynia. 4. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym po południu przybył do portu gdyńskiego luksusowy jacht motorowy „Stella Polaris", przywożąc 130 pasażerów, odbywających wycieczkę po portach bałtyckich. Jacht ten stanowi własność pewnego towarzystwa angielskiego. Część pasażerów, korzystając z dłuższego postoju jachtu, wyruszy na zwiedzenie Warszawy.

Akcja przeciw zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów

(d.). Towarzystwo Ochrony Lokatorów i Sublokatorów na Województwo Lwowskie (ul. Ruska 18) zwołało na wtorek dnia 7 bm. zebranie delegatów wszelkich związków i stowarzyszeń z terenu Lwowa. Na zebraniu tym będzie podpisany memoriał do władz centralnych, uzasadniający żądanie utrzymania ustawy o ochronie lokatorów w niezmienionym stanie.

Na dzień 12 bm. został zwołany Zjazd delegatów Związków lokatorskich z całej Polski do Warszawy, na który to Zjazd wysyła Lwów swego delegata.

Wobec ogólnego zainteresowania losami ustawy o ochronie lokatorów, Główny Zarząd Związku ochrony lokatorów w Warszwie wydał polecenie, aby Związki lokatorskie miast całej Polski wywieszały codziennie w bramach domów, gdzie mają swe siedziby, sprawozdania z akcji, prowadzonej przeciw zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 30-GO DNIA WYŚCIGÓW (NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA)

Gonitwa I. — 1.000 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans 2.800 m. (płoty).

1) „Humbert" S. Langa i B. Mićkowskiego, 2) „Minotaur" stajni „Warna", 3) „Ewka" J. Strużyńskiego. — Tot. zw. 16.50, — franc. 11.50, 10.50.

Gonitwa II. — 1.400 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans 2.400 metrów.

1) „Orzech" stajni „Arabian", „Batiar" St. Zarczewskiego, 3) „Certuma" stajni „Pełkinie". — Tot. zw. 5.50, franc. 5.50, 18.

Gonitwa III. — 1.000 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans 1,000 m.

1) „Madeira" J. Czerkawskiego, 2) „Bilon" A. hr. Rostworowskiego, 3) „Napaść II" J. i W. Gutowskich. — Tot. zw. 22.50, franc. 6, 5.50.

Gonitwa IV. — 6.000 zł. „Antonin". — Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans 1,800 m.

1) „Obożny" stajni „Arabian", 2) „Hasdiar" W. Kołaczkowskiego, 3) „Pieprz" F. Wójcika. — Tot. zw. 76, franc. 20, 12.50.

Gonitwa V. — 2,000 zł. „Ruty". — Dla 3 i 4 l. kl. — Dystans 2.400 m.

1) „Happy" B. Zangena, 2) „Ingrata" H. Lewartowskiego, 3) „La Strega" B. i K. Stasiewiczów. — Tot. zw. 10.50, franc. 6.50, 7.50, 8.

Gonitwa VI. — 700 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans 3.200 m. (płoty).

1) „Prut" W. Ujejskiego, 2) „Nemrod" St. Weissbrodowej, 3) „Dafnis" J. Strużyńskiego. — Tot. zw. 10.50, franc. 8.50, 13.50.

Gonitwa VII. — 800 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans 1,800 m.

1) „Piołun" stajni „Arabian", 2) „Granit" stajni „Ferdynandów", 3) „Pustynia" W. Kołaczkowskiego. — Tot. zw. 8, franc. 6.50, 9.50.

Gonitwa VIII. — 600 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans 2.400 m.

1) „Hardi" M. Karatjejewa, 2) „Nagroda II" H. Lewartowskiego", 3) „Hallali" M. Greka. — Tot. zw. 11, franc. 5.50, 5.50.

REHABILITACJA WÓJTA

(d) W Baworowie obok Tarnopola wójtem jest p. Antoni Janowski, były poseł sejmowy, który należał do BBWR. W toku swego urzędowania p. Janowski unieważnił przeprowadzoną licytację prawa polowania. Mianowicie dzierżawę odnośnego terenu [illegible]wieckiego na tej licytacji uzyskał p. Adamiszyn za rocznym czynszem 16 zł. Kwota wydawała się p. Janowskiemu za śmiesznie niską. Na drugiej licytacji prawo łowieckie wydzierżawił p. Karol Rosel za czynszem rocznym 40 zł. Sąd tarnopolski, wychodząc z założenia, że wójt Janowski nie miał prawa unieważnienia pierwszej licytacji, zasądził go za nadużycie władzy urzędowej na 6 miesięcy więzienia. Wczoraj lwowski Sąd Apelacyjny uchylił wyrok tarnopolski i p. Janowskiego zupełnie uwolnił, nie dopatrzył się bowiem złego zamiaru w działaniu wójta Janowskiego i przekroczenia jego uprawnień. Rozprawę prowadził sędzia dr. Laniewski, oskarżał prokurator Posuchowski.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Należę do Ciebie" i „Roberta", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Zaproszenie do walca" i „Będziesz zawsze moja".

BRZOZÓW. Goplana: „Turniej walk catch as catch can" i „Wielka miłość Beethovena" oraz rewia. Sokół: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Kobieta bez maski".

BUCZACZ. Palace: „Śmierć czyha w dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Tunel", Sztuka: „Postrach opery".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie", Sokół: „Czarujące oczy", Palace: „Jedna na milion".

KOŁOMYJA: Mars: „Ogród Allacha", Gwiazda: „Penny".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Moskwa - Szanghaj". Edison: „Ślubowanie", Sokół: „Wyspa w płomieniach".

Z Sanoka

ZAMACH MORDERCZY. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono przed kilku dniami Dmytra Hryszkę, rolnika ze Szczawnego pow. Sanok, postrzelonego ciężko przez nieznanego sprawcę w okolicę podbrzusza.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o akt zemsty, gdyż Hryszko jak i żona jego Anna byli głównymi świadkami w procesie karnym przed przysięgłymi przeciw Ilkowi Sawka z tejże gromady, który na podstawie zeznań wymienionych zasądzony został na 15 lat więzienia za morderstwo dokonane na osobie śp. Pawła Maćki.

Stan ofiary beznadziejny. Policja prowadzi dochodzenia.

ZA ZNIEWAŻENIE URZĘDNIKA. Paweł Kutiak z Bukowska znieważył w czasie czynności urzędowych czynnie i słownie poborcę skarbowego Józefa Lichtenberga ze Sanoka za co został skazany przed tutejszym sądem okręgowym przez sędziego okr. A. Zembatego na karę 2 miesięcznego aresztu z zawieszeniem na przeciąg trzech lat.

ZA POBICIE KAMIENIEM. Znany zawadiaka o przeszłości kryminalnej Teodor Minko z Lutowisk napadł bez powodu i pobił kamieniem na rynku w Lutowiskach Szyję Amesa zadając mu cios w okolicę lewego oka, który wywołał chorobę trwającą ponad dni 20. Za czyn ten skazał tut. Sąd okręgowy Minkę na karę więzienia przez 10 miesięcy bez zawieszenia.

Z Jarosławia

FAŁSZOWAŁ KSIĄŻECZKI P. K. O. Karczmarz Franciszek, z Bogusówki koło Radymna od dłuższego czasu fałszował bezkarnie książeczkę P. K. O., wystawionną na jego nazwisko, na książeczkę tę wkładał Karczmarz drobne, kilkuzłotowe kwoty, a następnie po dopisaniu cyfr i wywabieniu słownego stanu oszczędności i po wpisaniu zmyślonej sumy, — wybierał kilkakrotnie znaczne kwoty. Ostatnio jednak w Radymnie „powinęła mu się noga": na poczcie chciał podjąć znowu większą kwotę, ale urzędnik p. Pelc Franciszek, mając wątpliwości, skomunikował się z urzędem pocztowym w Pruchniku i wykrył oszustwo.

Z Sokala

FESTYN. Na „Jordanówce" w Sokalu odbył się festyn staraniem Komitetu Kościelnego na budowę kościoła w Sokalu. Impreza przyniosła 1.048 zł.

DANCING LETNI. Dancing letni urządzony prze Oddział Z. P. O. K. na częściowe pokrycie półkolonii w Bełzie przyniósł czystego dochodu 88 zł. 61 gr.

BUDOWA DOMU LUDOWEGO W PRUSINOWIE. Celem zebrania funduszów na budowę Domu Ludowego w Prusinowie urządziło Koło Podopieczne w Prusinowie przy Z. P. O. K. w Bełzie wspólnie ze Zw. Strzeleckim festyn ludowy z zabawą. Czysty dochód wyniósł 58 zł. Drugi festyn na powyższy cel przyniósł czysty zysk 30 zł.

Z Radymna

WYSTĘPY ZNANEGO ZESPOŁU OPERETKOWEGO. Znany, rosyjski, obiazdowy zespół operetkowy pod dyrekcją B. Saramagi, po szeregu występów w większych miastach Polski, wystawia obecnie w sali „Sokoła" kilka starych, melodyjnych operetek Kalmana i Lehara.

Pierwszym występem, znakomici artyści zjednali sobie miejscową publiczność, która szczelnie zapełnia salę na każdym przedstawieniu. Sceny baletowe i wokalne w wykonaniu p. Natalii Saramagi i p. S. Batki wypadają wspaniale, co zawdzięczyć również należy przepięknym strojom i pomysłowym dekoracjom. Całość programów stoi na wysokim poziomie artystycznym. (Brn).

Z Buczacza

WIEC BEZ ZEZWOLENIA WŁADZ. Stanisław Tabisz adwokat ze Lwowa będąc w lipcu na wsi Podzameczek ad Buczacz urządził zgromadzenie publiczne bez zezwolenia władz. Za ten niefortunny krok został on ukarany orzeczeniem karnym w Buczaczu na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Z Podhajec

ZAKOŃCZENIE OGRÓDKA DZIECIĘCEGO. Zorganizowany przez Zarząd Miejski ogródek dziecięcy w Podhajcach trwał siedem tygodni i skupiał na zajęciach prawie całodziennych 108 dzieci przeważnie ze sfer biedniejszych. Dzieci dożywiano dwoma posiłkami dziennie, śniadaniem i obiadem, toteż rezultaty po siedmiu tygodniach dożywiania były widoczne w postaci 2—3 kg. przybytku na wadze dzieci.

Obecnie odbyło się w sali „Sokoła" uroczyste zakończenie ogródka. Złożyły się na tę imprezę deklamacje, chóry i inscenizacje dzieci do lat sześciu.

Z Żółkwi

LOTERIA FANTOWA. Zarząd powiatu Z. S. w Żółkwi postanowił urządzić loterię fantową celem zapoczątkowania zbiórki funduszów na budowę Domu ludowego. Cena losu wynosi 50 groszy, losowanie nastąpić ma 15 września b. r. Do wygrania jest ponad 500 wartościowych fantów, między którymi są takie, jak: trzylampowy aparat radiowy Philipsa, rowery, aparaty fotograficzne i t. d.

Ze Stryja

POŻAR. W zagrodzie Wasyszyna w Daszawie wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stajnię i stodołę. Ogień przerzucił się na sąsiedni budynek, który również spłonął. (s)

Program radjowy

WTOREK, DNIA 7 WRZEŚNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół — „Czarodziejska lekcja" — słuchowisko Ewy Szelburg-Zarembiny. — 11.40 Giacomo Puccini: Fragmenty z op. „Madame Butterfly" z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „Gazetka informacyjna" w języku ukraińskim w opracowaniu red. M. Kowalewskiego (tranzyt). — 12.25 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyrekcją Z. Górzyńskiego. — 13.55 (Lw.) Koncert rozrywkowy z płyt. — 14.55 Giełda lwowska. 15.00 K. Debussy — (płyty). — 15.25 (Lw.) „Artyzm techniki powieściowej" — szkic literacki Marii Bielanki-Luftowej. — 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Transm. z Wilna. „Podwieczorek pod lipą" — audycja słowno muzyczna dla dzieci starszych — w opracowaniu Wandy Achremowiczowej. — 16.20 Lekki koncert kameralny. — 16.45 „Góry Centralnej Polski" felieton — wygłosi dr. Stanisław Leszczycki. — 17.00 Transm. z Ciechocinka. Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego. — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 18.10 (Lw.) Transmisja z placu Targów Wschodnich we Lwowie — „Koncert muzyki polskiej" w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Olgi Łady — śpiew. — Akomp. Marian Altenberg. — 18.40 Program na dzień następny. — 18.45 (Lw.) Lokalne wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Willa do wynajęcia" — skecz Gabriela d'Hervillier w składzie Marii Serkowskiej. — 19.20 Transm. z Łodzi — Piosenki i walce. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 (Lw.) „Cyganeria" opera w 4 aktach Giacomo Puccini'ego — transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie — na wszystkie Rozgłośnie polskie. — W przerwie I. około godziny 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. — W przerwie II. około godziny 21.45: „Pan Tadeusz" — recytuje Stefan Jaracz. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 M. Ostrawa. „Wolny strzelec" — opera Webera.
20.00 Bruksela franc. „Małżeństwo pod latarnią" — opera Offenbacha.
20.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry symfonicznej.
20.00 Sztokholm. „Tosca" — opera Pucciniego (tr. z Opery).
20.00 Londyn Reg. Oratorium Elgara.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny pod dyr. D. Milhauda.
20.30 Radio-Romania. Koncert symfoniczny.
20.30 Strasburg. „Fortunio" — opera komiczna Messagera.
21.00 Radio-Paris. Symfonia N. IX Beethovena w wykonaniu berlińskiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Furtwänglera (z okazji niemieckiego tygodnia artystycznego).
21.00 Rzym. Wieczór oper.
21.00 Tallin. Koncert muzyki polskiej.

OGŁOSZENIA

Środki przeciw molom oraz wszelkim owadom

poleca **„BARWA" Sp. z o. o.** przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3 Telefon 206-69. 1937

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE
Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

PASIEKĘ
zdrową, miodną, 65 pni, futrowane ule po 30 zł. sprzedam. Powody: starość, nadmierne podatki. Korzeniewicz, emeryt Zbaraż. 7220

NAPRAWA TOREBEK DAMSKICH
oraz sprzedaż najmodniejszej galanterii skórzanej po cenach najniższych tylko
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

FIRANKI
TAPETY, DYWANY, MATERIE MEBLOWE, TAPCZANY MATERACE, ROLETY i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i Synowie Lwów, pl. Smolki 4 telefon 240-09, 219-85 2565

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
umeblowany niekrępujący parter Friedrichów 12 dozorca wskaże. 7276

4-POKOJOWE
pełnokomfortowe, tanio. — Supińskiego 8. 7265

3 POKOJE,
kuchnia, Gródecka 51, do wynajęcia. 7287

2 POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, nowe, Chocimska 12, naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 7284

5 POKOI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 7288

POKÓJ
umeblowany wynajmie rodzina ziemiańska osobom kulturalnym, Lwów — Ossolińskich 11 — schody 4/II tel. 239-21. 7283

ŻYRZYŃSKA 37
do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, komfort — 3—5. 7290

DYSTYNGOWANY
emeryt, własne mieszkanie w nowym domu, środkowa Łyczakowska, odda emerytowi, (emerytce) pokój z użyciem kuchni, łazienki. — Zgłoszenia „Poliglota" — Dziennik Polski. 7289

4 POKOJE
i kuchnia, pełny komfort — do wynajęcia, przy ul. Św. Wojciecha 16 b. Dozorca wskaże. 7257

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

JEDEN LUB DWA
pokoje frontowe, komfortowe, pierwsze piętro, oglądać Supińskiego pięć. 7252

POSZUKUJĘ
pokoju w Brzuchowicach, komfortowego, z pełnym utrzymaniem, od 1 października. Zgłoszenia proszę kierować: Teodozja Lisiewicz, ul. Batorego 6. w godzinach przedpołudniowych. 7239

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, słoneczne balkon — oglądać Senatorska siedem. 7253

KUPNO

KUPUJĘ
stare rzeczy, ubrania, łom żelazny, flaszki, papiery, książki, szmaty i t. d. Zawiadomić pocztówką. Stanisław Kamiński, Lwów, Bema 9. 7271

WOLNE POSADY

POSZUKUJE SIĘ LEKARZA
dla żłóbka fabrycznego, Polaka-katolika. Warunki: 250 zł. miesięcznie — wolna praktyka. Mieszkania tanie, okolica zamożna. Siedmioklasowe szkoły powszechne. Poparcie zapewnione. — Połączenia kolejowe i autobusowe ze Lwowem. Zgłoszenia jak najrychlej do Administracji „Żłóbek fabryczny". 7273

RÓŻNE

PRZEPISYWANIE
na maszynie, szybko i tanio: MASZYNODOM, Słowackiego dwa, naprzeciw Głównej Poczty. 7272

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 7280

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
pl. Akademicki 3, do wynajęcia. 7285

CZAPKI STUDENCKIE hurtownie i detalicznie
oraz najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, cywilne poleca Wytwórnia chrześcijańska
JAN WITTMAN Lwów, Trybunalska 1. 2550

Elektryczne i radiowe instalacje
oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca
STANISŁAW CHĘĆ, Lwów, ulica Łyczakowska 4
Telefon 118-55. Stałe pogotowie napraw

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

DYKTY
forniery najtańsze źródło zakupu M. Hammer i Syn, Źródlana 3. Telefon 271-14.

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

PARCELA
budowlana 150 sążni, przy ulicy Stachiewicza, zaraz do sprzedania. Wiadomość, ul. Jelinka szesnaście, Kosowie, m. 1. 7281

ROMANOWICZA 22.
3 pokoje, kuchnia do wynajęcia. — Oglądać 11—1, 4—6. 7261

UCZNIÓW
przyjmę na mieszkanie. Staranna opieka. Dom kulturalny katolicki. Nahlikowa — Grottgera 4. 7267

LEŚNA 15
(boczna Łyczakowskiej, blisko klinik) 4-pokojowe, pełnokomfortowe, od 1 października. — Oglądać od 12-tej. 7274

3 DUŻE
pokoje, kuchnia, przedpokój, zaraz wynajmę. Kochanowskiego 36. 7282

5 POKOI
słonecznych w parterze, koło kościoła św. Antoniego, do wynajęcia. 7286

TRZY-
czteropokojowe mieszkanie, wolne, Nowy Świat 18 — mieszkanie 5. 7277

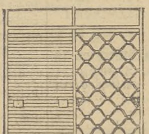
NIC DZIWNEGO
ŻE WSZYSCY CHĘTNIE KUPUJĄ WSZELKĄ BIELIZNĘ MĘSKĄ, DAMSKĄ, DZIECINNĄ I POŚCIELOWĄ W FABRYCE
„P A W" Lwów Sykstuska 1
BO ELEGANCKA, TRWAŁA I NIEDROGA
576

NAJLEPIEJ SIĘ CZUJĘ
w wózku z firmy



A. Koniewicz i Syn
Lwów, Batorego 12
Telefon 276-00
Największy wybór mebli dziecięcych.
Najniższe ceny
2558

ŻALUZJE STALOWE I AŻUROWE



N. Bielicki
Lwów, Gródecka 43
Tel. 248-27
Warsztaty ślusarskie. Spawalnia. Ceny niskie

POMOC LEKARSKA

STOMATOLOG
Dr. J. Piotrowska-Romerowa
POWRÓCIŁA
i ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
Lwów, ul. Długosza 25, telefon 277-72
od 3—5-tej, w sobotę od 3—4-tej 7262

Dr. SKROWACZEWSKI
7250 **LARYNGOLOG**
POWRÓCIŁ. Od 12—1-szej i 4—6-tej
LWÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA 7.

NAUKA

AKADEMIK
udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym; specjalność: matematyka i fizyka. Zgłoszenia do administracji Dz. Pol. pod „Matematyk". 7278

SZKOŁA
Muzyczna im. I. Paderewskiego, ul. Miłkowskiego 11, (boczna Kochanowskiego) oraz Zadwórzańska 47, tel. 250-01 ogłasza wpisy. Czesne zniżone. Instrumenty i Biblioteka do dyspozycji uczniów. Ulgi kolejowe i tramwajowe. Dodatek sierocy. Dodatek ekonomiczny dla dzieci urzędników samorządowych. 2772

DYPLOMOWANA
nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na fortepianie. — Zgłoszenia między 14—17. Zyblikiewicza 7, drugie piętro, drzwi na prawo. 7235

PANIOM
pokój umeblowany, łazienka, utrzymanie, wynajmę. — Hoffmana 20, II/5. 7270

DWUPOKOJOWY
lokal na biuro, ewentualnie mieszkanie, w pobliżu ul. Akademickiej, zaraz potrzebny. Zgłoszenia do Administracji Dz. Pol. pod „Zaraz". 7279

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane mieszkanie, od zaraz, tanio do wynajęcia. — Zyblikiewicza 41, m. 4. 7221

TRZYPOKOJOWE,
czteropokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 7260

DWA POKOJE
(garsoniera) z kuchenką gazową, solidnym do wynajęcia. Oglądać 9—11 i 14 do 18, ul. Miączyńskiego 8, — (boczna Łyczakowskiej).

Najlepsza lokata gotówki to Kupno po cenach okazyjnych
MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie
„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78
Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — **Własna pracownia. Kupno i sprzedaż**

URZĄD SKARBOWY w BRODACH
Nr. T. W. 8550/34 Brody, dnia 3 września 1937

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do wiadomości, że dnia 10 września 1937 r. o godz. 12-tej w lokalu Browaru Dóbr Ponikwa w Ponikwie, celem uregulowania należności Skarbu Państwa w podatku przemysłowym za lata 1933, 1932, opłatach stemplowych za 1935 r. i karze pieniężnej, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1) piwo marcowe w beczkach po 1/4 hl. 120 beczek, 750 zł.
2) piwo eksportowe w beczkach po 1/2 hl. 20 beczek, 600 zł.
3) jęczmień do wyrobu słodni 150 kg. . . . . . . 300 zł.

Zajęte przedmioty oglądać można dnia 10 września 1937 od godz. 10-tej do 12-tej w browarze w Ponikwie.

W razie nie dojścia do skutku pierwszej licytacji, druga odbędzie się dnia 28 września o tej samej porze w tym samym miejscu.

Naczelnik Urzędu
Piskozub
2590

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15,